## POLITYKA

✦ Zanotowano nowe prowokacje Izraela przeciwko ZRA i Libanowi.

✦ W Helsinkach zakończyła się runda rozmów SALT.

✦ NRD założyła protest przeciwko próbie zwołania do Berlina zach. posiedzenia przew. frakcji SPD

## DYPLOMACJA

✦ Przed rozmowami CSRS — NRF organ KC KPS stwierdza, że Czechosłowacja żąda uznania układu monachijskiego za nieważny od samego początku.

✦ Egon Bahr zaproszony został do NRD.

✦ Grupa posłów na Sejm odwiedzi w styczniu NRF.

## WYDARZENIA

✦ Stacja kosmiczna „Wenus-7" nadała 15. XII. wiadomości z Białej Planety.

✦ ZO NZ uchwaliła rezolucję, w której stwierdza, że nazizm, rasizm i apartheid nadal są groźne dla ludzkości.

## GOSPODARKA

✦ W Łodzi rusza wkrótce druga linia produkcji „Polsilverów".

✦ W pow. poddębickim buduje się wielki zakład ceramiczny.

✦ Cejlon tworzy przedsiębiorstwa państwowe, które zajmować się będą importem.

A

Cena 50 gr

# DZIENNIK ŁÓDZKI

Łódź, czwartek 17 grudnia 1970 r.

Rok XXVI Nr 299 (6962)

## Zewsząd

◆ 29 GRUDNIA 1970 r. mija 50 rocznica utworzenia Francuskiej Partii Komunistycznej. W poszczególnych federacjach organizowane są w związku z tym okolicznościowe uroczystości, zgromadzenia i wiece.

▲ POLSKIE Towarzystwo Turystyczno - Krajoznawcze — najbardziej zasłużona organizacja w popularyzowaniu w społeczeństwie turystyki i krajoznawstwa obchodzi 20-lecie swego istnienia. O dotychczasowym dorobku i kierunkach dalszej działalności towarzystwa poinformował prezes ZG PTT-K.

◆ JAK PODAJE Agencja TASS, ambasador Chińskiej Republiki Ludowej w Związku Radzieckim Liu Cin-cian złożył w środę wizytę na Kremlu przewodniczącemu Rady Związku Rady Najwyższej ZSRR, A. Szitikowowi.

▲ W SOSNOWCU obradowała miejska konferencja sprawozdawczo - wyborcza PZPR. 201 delegatów reprezentuje na niej blisko 17,5-tys. rzeszę członków i kandydatów miejskiej instancji partyjnej.

W obradach uczestniczył członek Biura Politycznego KC, I sekretarz KW PZPR w Katowicach — Edward Gierek.

◆ Z UDZIAŁEM ponad 700 delegatów, reprezentujących przeszło 67-tysięczną rzeszę członków stowarzyszeń NOT woj. katowickiego — 16 bm. odbyła się w Katowicach wojewódzka konferencja przed zbliżającym się VI Kongresem Techników Polskich.

▲ W DNIU 16 grudnia 1970 r. wystrzelono w ZSRR sztucznego satelitę „Kosmos 387", który będzie kontynuować badania przestrzeni kosmicznej, zgodnie z opublikowanym wcześniej programem.

◆ POD przewodnictwem prezydenta Pompidou odbyło się w Paryżu posiedzenie rządu francuskiego. Przedmiotem obrad była m. in. sprawa procesu w Burgos oraz wizyta w Paryżu króla Jordanii Husajna.

▲ WEDŁUG doniesień z Kolombo, Izba Reprezentantów parlamentu cejlońskiego jednomyślnie uchwaliła ustawę umożliwiającą rządowi utworzenie towarzystw, które będą się zajmowały importem, a w przyszłości również eksportem cejlońskim.

## o wszystkim

◆ PRZED sądem wojennym w Fort Benning w stanie Georgia, toczy się nadal proces przeciwko por. Calley'owi, dowódcy oddziału, który zmasakrował cywilną ludność południowowietnamskiej wioski My Lai w 1968 r.

Obrona usiłuje udowodnić, że Calley działał na rozkaz swych władz zwierzchnich.

▲ PRZEZ dwie doby szalał na Kamczatce huragan. Porywy wiatru wynosiły ponad 50 m na sekundę. Opady śniegu w tym czasie przewyższały normę dwutygodniową. Mimo nadal wiejącego silnego wiatru specjalne brygady skutecznie likwidują skutki huraganu.

◆ AGENCJA Reutera donosi z Djakarty, że zastępca szefa sztabu armii indonezyjskiej gen. Hartono ma stanąć przed najwyższym trybunałem wojskowym pod zarzutem udziału w nielegalnym dostarczaniu broni dla secesjonistów biafrańskich w ubiegłym roku. W tej chwili trwa śledztwo w tej sprawie.

# Pracowite dni w Ośrodku Dalekosiężnej Łączności Kosmicznej

## Najpierw „Łunochod" a potem „Wenus-7" przesyłały wiadomości z kosmosu na Ziemię

**W ośrodku Dalekosiężnej Łączności Kosmicznej trwa niezwykle wytężona praca. Ważne wydarzenia następują jedno po drugim. Pod koniec dnia 14 grudnia odbył się prawie 5-godzinny seans łączności z „Łunochodem—1", a rano 15 grudnia operatorzy ośrodka połączyli się z radziecką automatyczną stacją międzyplanetarną „Wenus-7", która pomyślnie zakończyła prawie 4-miesięczny lot ku planecie Wenus.**

Twórcy „Wenus-7" starannie przygotowali finisz tego długotrwałego kosmicznego eksperymentu.

Na półtorej godziny przed wejściem hermetycznego aparatu lądującego, wypełnionego naukową aparaturą, w atmosferę planety, dokładnie sprawdzono stan różnorodnych agregatów, urządzeń i przyrządów stacji.

Z danych telemetrycznych wynikało, iż wszystkie pokładowe urządzenia stacji pracowały normalnie. Temperatura w przedziale orbitalnym stale utrzymywała się w granicach normy. Aparat lądujący ochłodzony został do 8 stopni poniżej 0. Było to konieczne, aby aparatura naukowa, nadajnik radiowy i inne urządzenia mogły wytrzymać wzrost temperatury przy wchodzeniu w atmosferę Wenus. Atmosfera tej planety według obecnych wyobrażeń jest niesłychanie gęsta. Temperatura przy powierzchni planety — zdaniem uczonych — wynosi około 500 stopni, a ciśnienie — około 100 atmosfer.

Na podstawie obliczeń toru lotu „Wenus-7" naukowcy ob-

(Dalszy ciąg na str. 2)

# Zakończenie fińskiej rundy rozmów SALT

W Helsinkach zakończyła się 13 sesja trzeciej fazy rozmów USA — ZSRR w sprawie ograniczenia zbrojeń strategicznych (SALT). Sesja trwała 3 godziny. Po jej zakończeniu ogłoszono, że następna i ostatnia sesja tej fazy rozmów odbędzie się w piątek rano.

Następna faza rozmów SALT odbywać się będzie zapewne w Wiedniu.

# ● Spadochroniarze sajgońscy w centrum Kambodży
# ● Sukcesy patriotów południowowietnamskich
# ● 400 superfortec USA bombarduje Laos

W dalszym ciągu notuje się wzrost napięcia na polach walk Półwyspu Indochińskiego. W środę spadochroniarze reżimu południowowietnamskiego kontynuowali operacje wojskowe w centralnej części Kambodży.

To niespodziewane rozszerzenie terenu walk sił sajgońskich na terenie kambodżańskim nastąpiło we wtorek, gdy 4 bataliony spadochroniarzy przerzucono na helikopterach w rejon Kompong Cham, miasta leżącego nad Mekongiem w odległości koło 80 km na północny wschód od Phnom Penh. Zostali oni tam skierowani w związku z porażkami ugrupowań gen. Lon Nola podczas bojów z siłami wyzwoleńczymi. Na skutek działań patriotów khmerskich obszar kontrolowany przez wojska rządowe został zredukowany do kilku odizolowanych punktów oporu.

Według źródeł dobrze poinformowanych, przerzut oddziałów południowowietnamskich nastąpił na skutek osobistego apelu o pomoc z jakim zwrócił się gen. Lon Nol do prezydenta reżimu sajgońskiego Nguyen Van Thieu.

Jednocześnie z Wietnamu południowego nadeszły informacje o dalszych sukcesach sił wyzwoleńczych.

Partyzanci zestrzelili we wtorek kolejne dwa śmigłowce amerykańskie. Jeden tuż poniżej strefy zdemilitaryzowanej, a drugi w prowincji Binh Tuy na południowym skraju centralnego płaskowyżu w odległości 120 km od Sajgonu. W sumie 5 Amerykanów z załóg obu helikopterów odniosło rany.

W nocy z wtorku na środę patrioci południowowietnamscy ostrzelali przy użyciu rakiet obronne umocnienia amerykańskie w odległości około 30 km na północny wschód od Sajgonu.

Potwierdzają się także wiadomości o coraz większym zaangażowaniu amerykańskich sił powietrznych przeciwko terenom wyzwolonym w Laosie. Od 2 miesięcy każdego dnia w rajdach na Laos uczestniczy 400 superfortec USA.

Agencja prasowa laotańskich sił wyzwoleńczych podaje o sukcesach partyzantów. Na przykład w okresie od 23 listopada do 3 grudnia br. zestrzelili oni 7 samolotów USA. W sumie lotnictwo amerykańskie straciło już nad Laosem 1565 maszyn.

# Na Bliskim Wschodzie

## ■ Prowokacje Izraela wobec ZRA i Libanu
## ■ Zamach na Arafata? ■ Gen. Bar-Lev grozi...

**Rzecznik wojskowy ZRA podał do wiadomości, że dwa izraelskie samoloty krążyły w środę przez kilka minut na dużych wysokościach nad Suezem, łamiąc porozumienie o przerwaniu ognia.**

**Rzecznik wojskowy w Bejrucie podał do wiadomości, że w nocy z wtorku na środę patrol izraelski wtargnął na teren wioski Blida w południowo-wschodniej części Libanu. Agresorzy wysadzili w powietrze 4 domy mieszkalne.**

Bejrucki dziennik „Al-Kifah" pisze w numerze środowym powołując się na swego korespondenta w Ammanie, że w niedzielę miano dokonać próby zamachu na przewodniczącego KC Organizacji Wyzwolenia Palestyny i przywódcę El Fatah, Arafata. Według dziennika, żołnierze armii królewskiej zaatakowali w Dżerasz samochód, którym jechał Arafat. Samochód został spalony.

W Jerozolimie wojska izraelskie przeprowadziły w tych dniach zimowe manewry w dolinie Jordanu. Szef sztabu generalnego Izraela, gen. Chaim Bar-Lev przemawiał po zakończeniu tych manewrów do żołnierzy dywizji Golani. W przemówieniu tym wskazał on na możliwości wznowienia przez Izrael działań wojennych na liniach przerwania ognia jeszcze przed upływem rozejmu, tj. 5 lutego przyszłego roku.

# Zajścia w Gdańsku

Zajścia w Gdańsku wywołane przez elementy awanturnicze przejawiły się również w grabieży sklepów.

CAF — Kosycarz — telefoto

W dniach 14 i 15 bm. w Gdańsku miały miejsce poważne zajścia uliczne. Wykorzystując sytuację, jaka wytworzyła się wśród załogi Stoczni Gdańskiej, elementy awanturnicze i chuligańskie, nie mające nic wspólnego z klasą robotniczą zdemolowały i podpaliły kilka budynków publicznych i obrabowały kilkadziesiąt sklepów. Wobec interweniujących funkcjonariuszy porządku publicznego dopuszczono się mordów, jest również wielu ciężko rannych, przebywających obecnie w szpitalach. W wyniku starć spowodowanych przez chuliganerię, 6 osób zostało zabitych, a kilkadziesiąt rannych.

Konieczne w tych warunkach stanowcze kroki władz doprowadziły do rozgromienia elementów awanturniczych oraz przywrócenia porządku w mieście.

Jednocześnie władze ostrzegły, że będą reagować z całą stanowczością na wszelkie naruszenia porządku publicznego, na wszelkie poczynania antypaństwowe.

# Spotkanie w OKP z Dean Reedem

16 bm. w siedzibie Ogólnopolskiego Komitetu Pokoju w Warszawie odbyło się spotkanie z goszczącym w naszym kraju znanym piosenkarzem amerykańskim Dean Reedem. Artysta jest aktywnym działaczem światowego ruchu pokoju, który z odwagą i bezkompromisowością manifestuje swe przekonania, a zwłaszcza protest przeciwko polityce rządu USA. Amerykański gość interesował się m. in. udziałem młodzieży polskiej w działalności na rzecz pokoju.

Spotkanie, w którym uczestniczył wiceprzewodniczący OKP Wincenty Kraśko, upłynęło w serdecznej atmosferze.

W czasie spotkania Dean Reed przekazał dar na „fundusz pokoju" — część swoich honorariów za występy w Polsce.

# Zapadł wyrok na 16 patriotów baskijskich

Według informacji z Burgos, trybunał wojskowy w tym mieście wydał wyrok w procesie 16 patriotów baskijskich. Wyrok ten ma zostać ogłoszony w czwartek albo w piątek.

Jak już podawaliśmy, prokurator zażądał kary śmierci dla 6 oskarżonych, a dla pozostałych — wysokich kar więzienia.

# Grupa posłów na Sejm złoży w styczniu wizytę w NRF

**W dniach 15—16 bm. przebywali w Warszawie: deputowany do parlamentu zachodnioniemieckiego (Bundestag) z ramienia SPD Georg Schlaga oraz kierownik biura frakcji SPD w Bundestagu Eugen Selbmann. Celem ich przyjazdu do Polski było przekazanie w imieniu parlamentarnych frakcji poselskich: socjaldemokratycznej (SPD) oraz liberałów (FDP) zaproszenia dla grupy posłów na Sejm do złożenia wizyty w Niemieckiej Republice Federalnej.**

**Georg Schlaga i Eugen Selbmann zostali przyjęci w Sejmie w klubie poselskim PZPR przez posłów Artura Starewicza i Franciszka Wachowicza i przeprowadzili z nimi rozmowy, w których wyniku zaproszenie zostało przyjęte. Ustalono, że grupa posłów na Sejm uda się z wizytą do Niemieckiej Republiki Federalnej w drugiej połowie stycznia 1971 r.**

# Egon Bahr zaproszony do NRD

Jak donosi Agencja ADN, sekretarz stanu NRD dr Michael Kohl zaprosił na rozmowę do stolicy NRD sekretarza stanu w urzędzie kanclerskim w NRF, Egona Bahra. Rozmowa — jak zakomunikowano w środę — odbyć się ma 23 grudnia br. Obaj rozmówcy spotkali się po raz pierwszy w dniu 27 listopada br. w Berlinie.

# Husajn w NRF

**Król Jordanii Husajn przybył w środę do Bonn z czterodniową wizytą nieoficjalną.**

**Wkrótce po przyjeździe szef państwa jordańskiego spotkał się z kanclerzem NRF Willy Brandtem. Rozmowa, w której uczestniczył także ambasador jordański w Bonn, trwała około godziny.**

# Papież chory

Rzecznik prasowy Watykanu Federico Alessandrini zakomunikował we wtorek wieczorem, że papież Paweł VI z powodu grypy odwołał wszystkie audiencje. Komunikat nie podaje bliższych szczegółów choroby papieża.

# Rozpoczęto montaż drugiej linii produkcyjnej „Polsilverów"

W Łódzkich Zakładach „Wizamet" rozpoczęto montaż drugiej linii produkcyjnej żyletek „Polsilver". Nowe importowane maszyny i urządzenia będą przekazane do eksploatacji w początku przyszłego roku. Zwiększy to produkcję cieszących się dobrą opinią nożyków do golenia z 50 do 100 mln sztuk rocznie. Pozwoli to nie tylko w pełni pokryć zapotrzebowanie krajowe, lecz także znacznie rozwinąć eksport żyletek, które mają już zbyt w wielu krajach Europy i Ameryki Łacińskiej. Już w przyszłym roku przewiduje się co najmniej podwojenie wywozu, obejmującego obecnie około 15 mln „Polsilverów".

# Dziś 6 stron

# Protest NRD

Jak podała Agencja ADN, rzecznik Ministerstwa Spraw Zagranicznych NRD ostro zaprotestował w środę przeciwko zaplanowanej na najbliższy poniedziałek w Berlinie zachodnim konferencji przewodniczących zachodnioniemieckich frakcji SPD w landtagach (parlamentach krajowych). Chodzi tu — stwierdził rzecznik — o ponowną próbę zademonstrowania — przy pogwałceniu statusu Berlina zachodniego jako samodzielnej jednostki politycznej — rzekomej przynależności do NRF tego miasta, które wbrew prawu międzynarodowemu ma być traktowane jako kraj Republiki Federalnej.

# Przed rozmowami CSRS — NRF

**Czechosłowacja gotowa jest przystąpić do rozmów w sprawie uporządkowania i normalizacji stosunków z Republiką Federalną Niemiec — pisze środowa bratysławska „Pravda" — organ KC Komunistycznej Partii Słowacji.**

**„W komunikacie Prezydium KC KPCz została wyrażona nadzieja, że w stanowisku NRF zwycięży realizm i że w trakcie konstruktywnych rozmów uda się pokonać wszystkie przeszkody, nagromadzone przez wiele lat" — pisze dziennik.**

**Jednak w NRF istnieją nadal siły, które zdecydowanie występują przeciwko normalizacji stosunków z CSRS. Dlatego też Czechosłowacja nie może zrezygnować ze swego głównego żądania — uznania układu monachijskiego za nieważny od samego początku. Stosunek do układu monachijskiego jest decydującym kryterium we wzajemnych stosunkach — podkreśla na zakończenie słowacki dziennik.**

# Pracowite dni

(Dokończenie ze str. 1)

liczyli, iż wejdzie ona w atmosferę Wenus o godzinie 7 min. 58 i 30 sek. czasu moskiewskiego. Po kilku godzinach obliczenia sprawdziły się prawie całkowicie. Aparat lądujący „Wenus-7" po oddzieleniu od przedziału orbitalnego wszedł w atmosferę o godzinie 7 min. 58 i 44 sek.

W czasie całego lotu stacji, obsługa naziemna była dokładnie poinformowana o odległości między aparatem kosmicznym a Ziemią i o prawdziwej szybkości „Wenus-7". Szybkość ta nie różniła się praktycznie od przewidzianej i wynosiła 11.600 metrów na sekundę.

Wszystkie etapy tego najważniejszego seansu łączności natychmiast uwidoczniane były na specjalnym schemacie kontrolnym. Specjalna aparatura informowała o czynnościach, które wykonywała „Wenus-7" w danym momencie, na polecenie z Ziemi.

Krótka przerwa — około 70 sekund, przewidziana programem lotu — od przedziału orbitalnego, oddzielił się aparat lądujący; włączył się pokładowy nadajnik aparatu lądującego. Nowe wiadomości o najbardziej zagadkowej planecie systemu słonecznego zaczęły nieprzerwanym strumieniem napływać do ośrodka. Napływały one przez 35 minut. Seans łączności zakończony. Uczeni ostrożnie wyjmują z samopiszących urządzeń taśmy z zapisami bezcennych danych, dla otrzymania których stacja kosmiczna przebyła drogę 320 milionów kilometrów. Przed uczonymi stoi teraz żmudne zadanie szczegółowej analizy unikalnych danych i opracowanie wszystkich materiałów, dotyczących tego lotu.

# Klienta trzeba... kupić

Jak wiele zależy od tego — jak się handluje, niezależnie od tego — czym, przekonujemy się, analizując efekty coraz powszechniej wprowadzanych innowacji organizacyjnych w przedsiębiorstwach handlowych. Do prawdziwie rewolucyjnych należy tu łączenie hurtu z detalem w jednorodne przedsiębiorstwa odpowiadające za zaopatrzenie sklepów. Z formy tej korzysta Centrala Tekstylno-Odzieżowa oraz towarzysząca jej w kompletowaniu naszych ubiorów Centrala Handlu Obuwiem. Ta ostatnia posiada już 10 wojewódzkich przedsiębiorstw tego typu, na reorganizację czeka więc 7 pozostałych. Wśród nich, jako że tradycyjnie handluje się jeszcze w największych miastach Polski, jest i Łódź.

Oceny eksperymentu wrocławskiego, nazwanego tak, ponieważ we Wrocławiu został zainicjowany już w roku 1968 — dokonano na specjalnym kolegium MHW i jest to ocena ze wszech miar pozytywna. Integracja hurtu z detalem spowodowała poprawę zaopatrzenia — poprawiła rytmiczność dostaw, skróciła okres wędrówki wyrobów z przemysłu do sklepów. Można było dzięki niej zmniejszyć ilość pracowników administracyjnych na rzecz operatywno-handlowych. Można było lepiej wykorzystać fundusze Centrali na modernizację sklepów. Można było utworzyć liczne sklepy specjalistyczne. W roku 1969 wrocławskie Przedsiębiorstwo Handlu Obuwiem wykonało plan sprzedaży w 108 proc., gdańskie — w 106, opolskie — w 107,4 proc.

W ślad za tą zasadniczą, przyszły kolejne reformy. W połowie roku 1969 rozpoczęto organizację sklepów prowadzących sprzedaż według tzw. systemu malborskiego. Rzecz w sumie bardzo prosta. Coś na kształt preselekcji. Ściany sklepu zamienia się w ogromne okna wystawowe. Na specjalnych stelażach, prezentuje się, według rozmiarów wszystkie buty, jakie aktualnie znajdują się w sklepie. Klient nie musi pytać — natychmiast widzi czy znajdzie tu odpowiadający mu fason, kolor i rozmiar. Wskazuje żądaną parę, przymierza, płaci, a ekspedientka puste miejsce uzupełnia para następną przyniesioną z zaplecza.

Zachwyty mogą zakrawać na naiwność. Niemniej można jedynie żałować, że w tej chwili według tego rewelacyjnie prostego systemu pracuje zaledwie ok. 40 sklepów. Do końca roku ma ich być 47. Czemu tak? No cóż, system malborski jest wprowadzany jedynie w tych województwach, gdzie istnieją właśnie przedsiębiorstwa hurtodetaliczne, a poza tym są podobno jakieś kłopoty z produkcją niezbędnych stelaży.

Wydaje się jednak, że za systemem malborskim przemówią znacznie dobitniej niż wszelkie słowa — liczby. W Lublinie, na osiedlu Tatary od 10 lutego 1970 roku wprowadzono tę formę sprzedaży w jednym ze sklepów o powierzchni 85 m kw. plus 57 m kw. zaplecza. Obroty tego sklepu w okresie od 1 lutego do 30 listopada roku 1969, a więc PRZED REFORMĄ wyniosły 1.557 tys. zł. W okresie od 1 lutego do 30 listopada 1970 roku, a więc PO REFORMIE — 3.393,2 tys. złotych. Przeszło dwukrotny ich wzrost powinien przekonać najoporniejszych, iż klienta trzeba... kupić.

I. S.

# Nazizm, rasizm i apartheid wciąż grożą ludzkości
# Rezolucja ZO NZ

Zgromadzenie Ogólne NZ wyraziło głębokie zaniepokojenie z powodu tego, że po 25 latach rozgromienia faszystowskich Niemiec i utworzenia Organizacji Narodów Zjednoczonych, na świecie wciąż jeszcze istnieje groźba odrodzenia się nazizmu. Zgromadzenie Ogólne zwróciło uwagę opinii światowej na niebezpieczną działalności grup i organizacji propagujących ideologię nazizmu, rasizmu i apartheidu.

W uchwalonej na plenarnym posiedzeniu Zgromadzenia Ogólnego NZ rezolucji w sprawie walki przeciwko nazizmowi potępia się zdecydowanie nazizm, rasizm, apartheid i inne podobne ideologie, u których podstaw znajduje się terror i nienawiść rasową. Rezolucja wzywa wszystkie państwa, których to dotyczy, aby niezwłocznie zastosowały się do rezolucji Zgromadzenia Ogólnego i podjęły skuteczne kroki w celu jak najszybszego i ostatecznego wykorzenienia nazizmu, rasizmu i innych podobnych ideologii.

Na realne niebezpieczeństwo odradzania się nazizmu wskazał w swym przemówieniu delegat radziecki, J. Rybakow. Zwrócił on uwagę na aktywizację działalności zachodnioniemieckiej neonazistowskiej partii NPD, na fakt konsolidacji prawicowych, reakcyjnych sił w NRF.

Neonazistowska działalność — stwierdził Rybakow — prowadzona jest również w innych krajach, a mianowicie w W. Brytanii, USA, we Włoszech i w Japonii, a także w niektórych krajach Ameryki Łacińskiej. ONZ — dodał on — powinna podjąć skuteczne kroki, aby nie dopuścić do odradzania się nazizmu.

W uchwalonej rezolucji Zgromadzenie Ogólne NZ wzywa wszystkie państwa członkowskie, aby przyczyniły się do oddania pod sąd i należytego ukarania zbrodniarzy wojennych.

# Spotkanie kierownictwa KW PZPR
## z aktywem zakładów pracy Szczecina

Pod hasłem pełnego wykonania zadań bieżącej 5-latki i przygotowań do zadań 1971 roku, określonych przez VI Plenum KC PZPR, odbyło się 16 bm. spotkanie przedstawicieli szczecińskich zakładów pracy z kierownictwem Komitetu Wojewódzkiego PZPR w Szczecinie. Podczas spotkania przemówienie wygłosił I sekretarz KW PZPR — Antoni Walaszek. Oceniając realizację przez szczeciński przemysł kluczowy, zadań planu 5-letniego stwierdził on, że ze wstępnych wyliczeń wynika, iż ogólna wartość produkcji w zakładach szczecińskich wyniosła około 107 mld złotych, a wzrost produkcji osiągnął 44,9 proc.

Wśród zakładów, które przedterminowo wykonały zadania bieżącej 5-latki znajduje się m. in. Stocznia im. A. Warskiego — największy zakład produkcyjny Pomorza Zachodniego. Szczecińscy stoczniowcy w okresie kończącej się 5-latki dostarczyli 75 jednostek różnych typów o ogólnym tonażu 685 tys. DWT, tj. o 15 jednostek więcej niż w poprzednim 5-leciu. O przedterminowej realizacji zadań zameldowała również Polska Żegluga Morska i Port Szczeciński. A Walaszek wyrażając podziękowanie przedstawicielom przodujących zakładów pracy i nawiązując do materiałów VI Plenum KC, wskazał na konieczność dobrego przygotowania się do zadań roku 1971.

# KRONIKA WYPADKÓW

▲ Wczoraj w woj. łódzkim zanotowano 6 pożarów, w tym jeden poważniejszy. Mianowicie w miejscowości Bałucz pow. Łask spaliła się stodoła i dach na oborze. Straty oblicza się na ok. 25 tys. zł. Przyczyna — w toku ustalania.

▲ Wczoraj o godz. 6.30 w Łodzi na ul. Żeromskiego 43, kierowca taksówki IP 8289 potrącił Ryszarda B., który nieostrożnie wyszedł na jezdnię zza stojącego autobusu MPK. Poszkodowany doznał niegroźnych obrażeń. Pomocy udzielił mu lekarz.

▲ O godz. 6.45 przy zbiegu ul. Traktorowej i Rojnej kierowca autobusu MPK IS 7831 ruszając za wcześnie z przystanku, spowodował upadek na jezdnię i potłuczenia u Haliny Ch. Poszkodowanej pomocy udzielił lekarz.

▲ O godz. 8.15 na Rzgowskiej 151 przechodząca jezdnię 72-letnia Maria K. nagle cofnęła się i została potrącona przez „Żuka" IR 5190. Przewieziona została do pogotowia.

▲ O godz. 21.05 na przystanku PKP Wągry, maszynista pociągu towarowego zauważył leżące na torach zwłoki mężczyzny. Okazało się, że jest to były pracownik PKP 36-letni Edward Reszke. Został on potrącony przez nieznany pociąg, prawdopodobnie podczas przechodzenia przez torowisko.

▲ W miejscowości Mokra w pow. skierniewickim pociąg osobowy potrącił nieznanego mężczyznę, który stał na torze oparty o krawędź peronu. Mężczyzna doznał bardzo poważnych obrażeń ciała. (z)

# Kat miliona ludzi Franz Stangl:
## „Bóg mnie zna i nie potępi"

Franz Stangl rozpoczął przed sądem przysięgłych w Duesseldorfie swoje ostatnie słowo od powołania się na Boga. „Pan Bóg mnie zna i nie potępi" — oświadczył na wstępie sprawny organizator i kierownik masowej zagłady. Przypomnę, że swoją karierę rozpoczął Stangl jeszcze przed wojną, prowadząc w zakładach zamkniętych III Rzeszy akcję uśmiercania za strzykami chorych umysłowo, a na szerszą skalę zastosował zebrane wówczas doświadczenia w Sobiborze, Bełżcu, Treblince. Przed sądem próbował Stangl raz jeszcze odegrać rolę skrupulatnego rachmistrza i kasjera zajętego wyłącznie zbieraniem i ekspediowaniem do skarbca SS kosztowności, klejnotów, złota, zabranych uśmiercanym ofiarom.

„Nie miałem nic wspólnego z mordowaniem ludzi" — zapewniał ławę przysięgłych Franz Stangl, twierdząc, że przeciwnie, okazywał im więcej współczucia niż ktokolwiek inny w tym czasie.

Co prawda tego współczucia nie można dopatrzyć się w twarzy wówczas 35-letniego SS-mana, gdy ogląda się zdjęcia Stangla w mundurze, z pejczem w ręku, lustrującego gospodarskim okiem nie wypełnioną klejnotami szafę pancerną, a właśnie pseudo łaźnię, w której na stłoczone ofiary sypano kryształki śmiercionośnego gazu — cyklonu.

Jeszcze raz powołał się Stangl na swoje rzekome starania odejścia na front, gdyż praca w obozie napawała go jakoby lękiem przed odpowiedzialnością za zbrodnie. Ten lęk nie opuszczał go zresztą i w Płd. Ameryce, do której się skrył po wojnie. W rozmowach z przyjaciółmi Stangl często wspominał, że snuje się za nim obawa, iż nadejdzie chwila, gdy pytać go będą o to co działo się w Treblince, Sobiborze, Bełżcu.

Gdy ta chwila teraz nadeszła, to oskarżony odpowiada, że właściwie nie wie co się tam działo, gdyż mordowaniem ludzi zajmował się jego zastępca, nie żyjący już SS-sturmbahnfuehrer Wirth, a on, Stangl, tylko ważył, rejestrował i wysyłał władcom III Rzeszy zrabowane złoto.

Sąd zarządził przerwę i ogłosi wyrok prawdopodobnie tuż przed wigilią. Obrońcy jeszcze raz podnieśli kwestię, że oskarżony Stangl, choć kierował i zarządzał machiną zagłady, w której znalazło śmierć blisko milion ofiar, choć sam i z własnej woli usprawniał i modernizował urządzenia niosące zagładę i ich obsługę z myślą o zwiększeniu „przepustowości obozu śmierci", to jednak nie brał on bezpośredniego — jak tu twierdzą obrońcy — udziału w mordowaniu ludzi, wypełniając tylko otrzymywane rozkazy!

Zarówno oskarżony jak i obrońcy domagają się uwolnienia od kary. Sąd przysięgłych w Duesseldorfie wydając za tydzień wyrok rozstrzygnie, czy zajmujący wysokie lokaty na listach zbrodniarzy wojennych ludobójcy mogą liczyć na pobłażliwość sprawiedliwości zachodnioniemieckiej, czy też zostaną ukarani.

Tu przypomnę, że sąd przysięgłych w Marburgu, po rozpatrzeniu sprawy przeciwko dwóm hitlerowskim oprawcom z obozu koncentracyjnego w Sonnenberg, filii obozu buchenwaldzkiego, oskarżonym o bezpośredni udział w mordowaniu więźniów — uwolnił ich od kary. Oskarżonych Ottomara Boehme oraz Josefa Bruesselera, członków Arbeitskommanda Waffen - SS obozu Sonnenberg, którzy w ostatnich dniach wojny w czasie ewakuacji obozu podczas marszu śmierci zastrzelili setki osłabłych z głodu więźniów obozowych, wyrok wydany 15 grudnia przez sąd przysięgłych w Marburgu uwolnił od kary.

ZYGMUNT SAWICKI

★ SPORT ★ SPORT ★ SPORT ★ SPORT ★ SPORT ★ SPORT ★ SPORT ★ SPORT ★ SPORT ★ SPORT ★ SPORT ★ SPORT

# Kandydaci „DŁ" w plebiscycie „Przeglądu Sportowego"

Tradycyjnym zwyczajem „Przegląd Sportowy" ogłasza plebiscyt na 10 najlepszych polskich sportowców. Tegoroczna lista obejmuje 24 nazwiska, wśród których nie brakuje mistrzów, wicemistrzów świata, zawodników, którzy rozsławiali Polskę na całym świecie.

Tradycyjnie też postanowiliśmy ogłosić i my listę, naszym zdaniem, najlepszych polskich sportowców w 1970 r. A oto nazwiska wytypowane w plebiscycie „PS" przez dział sportowy „Dziennika Łódzkiego".

1. Teresa Sukniewicz,
2. Zbigniew Kaczmarek,
3. Ryszard Szurkowski,
4. Paweł Waloszek
5. Barbara Piecha,
6. Grzegorz Śledziewski,
7. Mieczysław Nowak,
8. Andrzej Sieledcow,
9. Jan Wróblewski,
10. Waldemar Baszanowski

# Sport bałuckich nauczycieli

Ożywioną działalność sportową prowadzi ognisko TKKF ZNP — Bałuty. Nauczycielki i nauczyciele tej dzielnicy uprawiają czynnie w ognisku siatkówkę, koszykówkę, tenis stołowy i pływanie.

W lidze TKKF siatkówki żeńskiej panie z Bałut zdobyły mistrzostwo rundy wiosennej, a mężczyźni — koszykarze również wywalczyli pierwsze miejsce w podobnej lidze koszykówki. Pozostałe sekcje także biorą czynny udział w rozgrywkach TKKF.

## Na marginesie „wypoczynku" piłkarzy
# Czy trzeba grać 12 miesięcy?

W sezonie piłkarskim, o czym wie każdy kibic, zawodnicy mają dwie przerwy. Pierwsza po zakończeniu rozgrywek latem, a druga po rundzie jesiennej zimą. W obydwu tych okresach zawodnicy powinni odpocząć od piłki i nabrać sił do dalszej gry. Nowoczesne metody treningu oraz postęp jaki obserwuje się w tej dyscyplinie sportu na świecie prowadzą do tego, że owe okresy przerwy skracane są do minimum i praktyczny rozbrat zawodnika z piłką liczy się właściwie na dni, a nie tygodnie czy miesiące. I tak praktycznie rzecz biorąc niektóre czołowe polskie drużyny rozgrywały spotkania jeszcze w ostatnich dniach listopada czy pierwszych grudnia, a zawodnicy kadry młodzieżowej mieli ten okres jeszcze przedłużony. Rocznie więc zawodnik klubu pierwszo- czy drugoligowego obok spotkań mistrzowskich gra mecze o Puchar Polski, niektóre zespoły występują w rozgrywkach o Puchar Miast Targowych, Puchar Europy czy Puchar Zdobywców Pucharów, nie mówiąc już o grze w reprezentacji Polski czy to pierwszej, czy drugiej, młodzieżowej czy juniorów. Do tego dochodzą jeszcze mecze towarzyskie itd. itd.

Mowa tu oczywiście o czołowych polskich zespołach takich jak np. Legia czy Górnik, które dają najwięcej piłkarzy do reprezentacji oraz reprezentują nasz kraj w tak ważnych rozgrywkach jak Puchar Europy i Puchar Zdobywców Pucharów.

A teraz fakty. Piłkarze Legii aktualnie przebywają w Hiszpanii, a następnie wyjeżdżają do Maroka. Legionistów czekają tam 2 trudne mecze z zespołami, które na pewno nie potraktują sparringowo tych spotkań. Po dwóch tygodniach przerwy Legia rozpocznie intensywne treningi.

Podobnie rzecz ma się z zabrskim Górnikiem. Piłkarze tego klubu już w końcu bm. rozpoczną intensywne treningi. Przewidziany jest też tradycyjny sześciotygodniowy wyjazd piłkarzy tego klubu na tournee do Ameryki Południowej. Jak ciężkie jest to tournee, nie trzeba chyba mówić.

Mamy już kilkuletnie doświadczenie i wiemy co dzieje się z Górnikiem po takich wyjazdach. W pewnym momencie rozgrywek mistrzowskich w tej znakomitej przecież drużynie następuje kryzys, który w końcu musi nastąpić, jeżeli gra się w piłkę „na okrągło" cały rok, a zawodnicy Górnika zasilają wszystkie bez mała reprezentacje krajowe nie mówiąc już o rozgrywkach w PZP. Mimo dużej klasy tego zespołu, świetnego wyszkolenia technicznego poszczególnych zawodników chwilami mam wrażenie, że oni po prostu już mają dosyć piłki. Szczególnie widać to w rozgrywkach ligowych, gdyż na szczęście w meczach z zespołami grającymi np. w Pucharze Zdobywców Pucharów górnicy spisują się jeszcze na ogół dobrze. Coraz częściej słyszy się także narzekania na słabą grę piłkarzy Górnika Zabrze w reprezentacji.

Na szczęście to wszystko nie dotyczy jeszcze Legii. Jednak i w tym klubie zaobserwować można już te tendencje, jakie dominują w Górniku — mamy dobrą drużynę, więc niech chłopcy jak najwięcej grają, jak najwięcej trenują, jak najwięcej wyjeżdżają za granicę. Wydaje mi się, że przysłowiowy pies jest właśnie pogrzebany tu, właśnie przy wyjazdach zagranicznych. Są one zarówno atrakcyjne dla działaczy, jak i piłkarzy, a z dobrą drużyną każdy chce grać. Kontraktuje się więc jak najwięcej spotkań, obwozi się drużynę po całym świecie. Czy komu potrzebny był np. taki wyjazd Górnika do Szkocji, gdzie w jednym meczu ciesząca się świetną marką na świecie polska drużyna dostała lanie 5:0? Czy już ten przypadek nie był pierwszą „jaskółką", nawołującą do rozsądnego spojrzenia na te sprawy?

Na marginesie tej sprawy chciałbym jeszcze poruszyć jeden problem, moim zdaniem godny rozpatrzenia. Kilka zespołów pierwszoligowych zorganizowało sobie obozy treningowe za granicą nad Morzem Czarnym. Znamy dobrze poziom jaki reprezentuje nasze piłkarstwo czy to na arenie międzynarodowej czy chociażby w meczach ligowych. Wyjazd taki nie może być więc traktowany jako nagroda dla takiej np. Gwardii, bo i za co? Mamy w Polsce wiele pięknych miejscowości wypoczynkowych, w których naprawdę można dobrze wypocząć czy trenować. Po co więc aż zagranica?

M. STOLARSKI

### ZWYCIĘSTWO PIŁKARZY LEGII W HISZPANII

W środę wieczorem piłkarze mistrza Polski — Legii Warszawa rozegrali w Sevilli towarzyskie spotkanie z miejscowym zespołem I-ligowym FC Sevilla, zwyciężając 1:0 (0:0). Bramkę dla Legii zdobył Gadocha w 65 minucie.

# Koszykarze ekstraklasy
## zakończyli rundę jesienną

Koszykarze ekstraklasy zakończyli już pierwszą rundę rozgrywek. Na czele tabeli królują bezapelacyjnie koszykarze gdańskiego Wybrzeża, którzy mają trzy punkty przewagi nad drugą Wisłą i cztery nad trzecim Śląskiem. Aktualna forma gdańskich koszykarzy pozwala przypuszczać, że do końca rozgrywek drużyna Jurkiewicza nie odda już prowadzenia. Pewnym zaskoczeniem jest dosyć niska, bo siódma lokata Legii, która ma stratę do lidera 8 pkt.

Koszykarze łódzkiego Społem nie wygrali w tej rundzie żadnego meczu. Trudno powiedzieć, czy obiecywana tuż po wejściu tej drużyny do ekstraklasy pomoc ze strony innych klubów dałaby jakieś rezultaty. Szkoda jednak, że pomoc ta nie przyszła. Łodzianie grają ambitnie, tak jak umieją i o ostatnią lokatę w tabeli nie możemy mieć do nich pretensji.

(m)

# Ciężarowcy Startu powrócili z NRD

Pierwszoligowy zespół ciężarowców łódzkiego Startu powrócił ostatnio z Karl-Marx-Stadt (NRD), gdzie rozegrał jeden mecz z zespołem tamtejszego Sport Clubu. Spotkanie zakończyło się zwycięstwem gospodarzy 5:4.

Z łódzkiego zespołu zwycięstwa odnieśli: w wadze muszej Cichy — 425 kg, w wadze koguciej Sobolewski — 275 kg, w wadze piórkowej Bartolik — 325 kg, w wadze lekkiej Pastuszak — 350 kg. O krok od zwycięstwa był Ratkowski, ale „spalił" wyciskanie.

Łodzianie wystąpili bez Wachowskiego, który z powodzeniem reprezentował barwy kraju w meczu juniorów Polska — NRF. (s)

# Porażka łódzkich hokeistów

Rozegrane wczoraj zaległe spotkanie o mistrzostwo I ligi hokeja na lodzie między Polonią Bydgoszcz a ŁKS Łódź, zakończyło się zwycięstwem gospodarzy 2:1 (0:1, 1:0, 1:0). Dla drużyny bydgoskiej bramki zdobyli: Nowak i Majewski; dla łodzian — Stefaniak.

Przez wszystkie trzy tercje przewaga Polonii była wyraźna. Wiele jednak sytuacji pod bramkowych kończyło się nie skutecznymi strzałami. W sumie zwycięstwo bydgoszczan było całkowicie zasłużone.

* * *

W międzypaństwowym meczu hokejowym, rozegranym w Pardubicach, reprezentacja CSRS zwyciężyła drużynę ZSRR 5:2 (1:1, 2:0, 2:1).

# I liga siatkówki kobiet

Kolejarz Katowice przegrał ze Startem Łódź 1:3 (8:15, 15:13, 13:15, 4:15).

Siatkarki Wisły pokonały Polonię (Świdnica) 3:0 (15:2, 15:13, 15:9), zaś Resovia — Płomień Milowice 3:0 (15:13, 15:12, 15:6).

* * *

Po środowych spotkaniach w tabeli nie zaszły zmiany. Prowadzi nadal Start Łódź — 10 pkt, przed Wisłą Kraków — 8 pkt, AZS Warszawa — 7 pkt i Polonią Świdnica — 6 pkt.

# Z notatnika podróży po Polsce

**PODRÓŻ.** Dzięki współpracy mojej berlińskiej gazety z „Dziennikiem Łódzkim", mam więc wreszcie okazję zobaczyć Polskę. Po poprzednich podróżach zagranicznych do Moskwy, Wołgogradu, Rostowa nad Donem, Kijowa, a ostatnio do złotego miasta Pragi — tej podróży oczekiwałem z największym zaciekawieniem. Przyjaciół powinno się znać dobrze, a jakże często nie zna się ich z braku okazji.

O tym, że Polki są niezwykle miłe i posiadają jedyny w swym rodzaju urok, słyszałem niejednokrotnie. Uznaje się to bowiem za niepodważalny pewnik. Tak się złożyło, że już od chwili przekroczenia granicy miałem się jednak zacząć przekonywać, że sympatyczny, bezpośredni sposób bycia bardzo ułatwia także kontakty z polskimi mężczyznami. W Poznaniu wsiadło do mego przedziału czterech młodych panów. Powitanie miało początkowo charakter oficjalny i formalny. Po nawiązaniu rozmowy, młodzi ludzie zauważywszy

# WRAŻENIA warte przemyśleń

jak wiele trudu zadaję sobie przy pomocy kilku słowniczków, by opisać dokąd i po co jadę, zmienili się w niezwykle uprzejmych rozmówców, wyrozumiale poprawiając moje błędy językowe. Z mojej nieudolności i łamania języka na syczących pułapkach w rodzaju „ć", „cz", „ś", „ż", „ź", śmialiśmy się wkrótce wszyscy razem. Dosłownie po chwili byliśmy już doskonale zorientowani w swoim stanie rodzinnym, zarobkach i planach na przyszłość. Ku swemu zdziwieniu stwierdziłem, że o takich sprawach nie rozmawiałem u siebie w kraju nigdy z wieloma osobami, które znam od dawna i to wydawało mi się przedziwne. To było więc moje pierwsze wrażenie w pięknym, sąsiednim kraju. Wiem, że kto do niego przybywa jako przyjaciel i potrafi szczerością płacić za szczerość, może tu liczyć na gościnność jaką sobie trudno gdzie indziej wyobrazić .

* * *

**ŁÓDŹ.** Jeden dzień na poznanie wielkomiejskiego ośrodka, liczącego prawie 800 tys. mieszkańców, to niezwykle mało. I trzeba mieć trochę szczęścia, by móc poznać charakter takiego miasta poprzez jednego z najbardziej typowych jego mieszkańców. Bronisław Zieliński jest już na emeryturze. Ma za sobą etap życia, który trudno nazwać inaczej niż twardy. Za głodowe wynagrodzenie przepracował najlepsze lata w fabrykach łódzkich kapitalistów. Jeszcze okrutniej był wyzyskiwany w czasie faszystowskiej okupacji. Życie godne człowieka poznał dopiero po wojnie w ludowym państwie. I wtedy spełniło się jego tajone głęboko marzenie młodości — ujrzenie morza, popłynięcie statkiem, zetknięcie się z życiem marynarzy, które zawsze było dla niego symbolem niezależności, człowieczej wolności. Jego dzieci nie muszą swych tęsknot ukrywać w zakamarkach marzeń. Mieszkają w nowych wygodnych domach, jeden syn jest inżynierem, drugi oficerem. Z nimi, Zieliński przeżywa obecnie swe drugie, prawdziwe życie.

Łódź należy do niewielu miast w Europie, gdzie tak silnie stare i nowe napierają na siebie. W czasie mojej rundy po mieście, redakcyjnym samochodem, przekonałem się, że stare w tym mieście nie ma już żadnych szans. Łódź przyszłości to nowoczesne dzielnice mieszkaniowe, to tereny przemysłowe na obrzeżu miasta, to nowe obiekty nauki i rewolucji technicznej. Warto to miasto zobaczyć za kilka lat dla ponownych porównań.

**LUBLIN.** Kiedy mieszkańcy NRD wybierają się do Polski, na przykład po to, by spędzić tu urlop, wtedy wybierają Zakopane, Sudety, Beskidy, Pojezierze. By zwiedzić zabytki sztuki i kultury jadą najczęściej do Warszawy i Krakowa. Jednodniowe, samochodowe eskapady robi się do Szczecina i do okolicznych kurortów nadmorskich. Sądzę, że jest bardzo niewielu moich rodaków, którzy na trasie swych szlaków urlopowych umieszczają Lublin. Jakże wielki popełniają błąd. Miasto to oglądane we wszystkich przejawach jego bogatego życia, stać się może dla każdego przybysza dużym przeżyciem. Jego malownicze położenie, jego niezwykle interesujące zabytki historyczne, oraz wygodne zaplecze turystyczne zachęcają do ponownych wizyt. Nigdzie w czasie swej dziennikarskiej trasy, a zbierałem tu materiały do historycznego reportażu, nie spotkałem tylu pomocnych, niewymuszenie uprzejmych i bezpośrednich ludzi. A jest to przecież miasto obok którego znajdował się Majdanek, obóz, w którym hitleryzm dopuścił się najpotworniejszych zbrodni. Dzisiejsze muzeum w Majdanku wstrząsa tak, jak nie może wstrząsnąć, ani literatura mówiąca o tym okresie, ani film. I jeśli jest się Niemcem, to dobrze jest mieć wtedy świadomość, że jest dziś niemieckie państwo, które za swój główny obowiązek uważa zabezpieczenie innych narodów przed tym, by z ziemi niemieckiej już nigdy nie mogła ruszyć pożoga wojenna. Dobrze jest też być obywatelem miasta, w którym faszyzm wraz z jego socjalno-ekonomicznymi korzeniami na zawsze został wyrwany.

W Lublinie mogłem się też przekonać, jak wielorakie są stosunki łączące nasze zaprzyjaźnione sąsiedzkie kraje. Profesor Uniwersytetu Lubelskiego im. M. Curie-Skłodowskiej uczący studiujących tam także obywateli NRD, profesor, który sam przed laty należał do armii zwyciężającej stolicę hitlerowskiej III Rzeszy, za rzecz naturalną i ważną uważał powiedzenie mnie, dziennikarzowi NRD, na temat moich młodych współrodaków: — To jest pokolenie, które miało szczęście być wychowane według postępowych i humanitarnych tradycji, których w historii naszego narodu było także tak wiele. Razem uczą się z polskimi kolegami, razem spędzają wolne chwile i z pewnością zostaną przyjaciółmi także po rozstaniu.

**WERNER HIRSCH**
**(„National Zeitung")**

# „Sąsiadka z przeciwka"

**Na co dzień, w reportażu, w odpowiedzi na pytanie — „no i co, stary, gdzie teraz robisz...?" — pełna nazwa: Fabryka Transformatorów i Aparatury Trakcyjnej byłaby rzeczywiście przydługa. Skrót „Elta" jest dużo bardziej wygodny i popularny. Fakt — przeprowadziłem niedawno małą, prywatną ankietę pytając kilkanaście osób o najbardziej znane fabryki Łodzi. Młodziutka, bo niespełna 10-letnia „Elta" znalazła się w pierwszej piątce obok „Strzelczyka", „Marchlewskiego", „Wifamy" i „Olimpii".**

Dla tych tysięcy łodzian, którzy oglądają charakterystyczną, olbrzymią sylwetkę za kładu z okien bloków na Teofilowie „Elta" to po prostu... „sąsiadka z przeciwka" i symbol dzielnicy, dla innych to wizytówką przemysłu elektromaszynowego i możliwości produkcyjnych Łodzi, a jeszcze inni zaczynają o niej rozmowę powiadając, że

### „ELTA" — „ELCIE" NIERÓWNA...

Trudno zresztą twierdzić inaczej, przymierzając dzisiejszą „Eltę" (tzn. wielkość i nowoczesność jej produkcji) do „Elty" wczorajszej — choćby tej sprzed paru lat — lub do tej jaką ma być po upływie przyszłego pięciolecia. Takiego rozrachunku i perspektywicznej przymiarki dokonano niedawno na zakładowej konferencji partyjnej, przekonując się przede wszystkim jak wiele jeszcze — i to od zaraz — zostało jeszcze do zrobienia na całym fabrycznym podwórku.

Zacznijmy jednak od tego co już zrobiono i co można zaliczyć „Elcie" na konto sukcesów ostatnich lat. Będzie to chociażby systematyczny, wysoki **wzrost produkcji, wykonywanie coraz większej ilości nowoczesnych wyrobów zaliczanych do tzw. grupy „A", jak też opanowanie produkcji transformatorów dużych mocy, z którą trudności były przyczyną niewykonania przez zakład zadań planowych w dwóch pierwszych latach obecnej pięciolatki.** Przewiduje się, że jej rok ostatni zakończy się

### PRODUKCJĄ GLOBALNĄ WYŻSZĄ O 96 PROC.

niż w roku 1966 — przy wzroście zatrudnienia o 26 proc. Wynikałoby z tego, że przyrost produkcji nastąpił głównie, bo w ponad 70 proc. w wyniku zwiększenia wydajności pracy. Ta lepsza praca przyczyniła się także do podniesienia średnich miesięcznych płac, które w stosunku do roku 1966 wzrosły o 9 procent.

Poza opanowaniem produkcji transformatorów o mocy 160-240 MVA i staraniami nad podniesieniem jakości transformatorów średniej mocy — miernikiem postępu technicznego i organizacyjnego w „Elcie" jest **znaczny spadek godzin nadliczbowych.** W roku bieżącym na jednego robotnika przypada bowiem niewiele ponad 30 tych godzin — przy 107 w roku 1966. **Poprawiła się także dyscyplina pracy, zwiększyła stabilność załogi, mniej jest nie usprawiedliwionych nieobecności. Sporo zrobiono także w zakresie podnoszenia kwalifikacji pracowników,** przeszkalając w latach 1967—69 blisko 330 robotników oraz ponad 560 mistrzów i inżynierów, pracowników dozoru średniego i wyższego. Zaś w dwóch szkołach przyzakładowych — Zasadniczej Szkole Zawodowej i Technikum Mechaniczno - Elektrycznym wyszkolono 178 techników i 412 robotników kwalifikowanych.

Najlepszym syntetycznym

### SPRAWDZIANEM

— „barometrem" niżów i wyżów gospodarki przedsiębiorstwa jest wskaźnik rentowności. W „Elcie" poza latami 1966—67, w każdym roku następowała poprawa tego wskaźnika, a i w roku bieżącym dźwignie się on w górę ponad granicę zakreśloną planem.

W „Elcie" zdają sobie jednak doskonale sprawę, że nie są to wcale wyniki pozwalające spocząć na laurach. Wskaźnik rentowności mógłby być bowiem daleko wyższy, gdyby przedsiębiorstwo nie ponosiło dodatkowych kosztów z tytułu ponadplanowych zapasów i kar konwencjonalnych, które trzeba płacić **za niewywiązywanie się z przyjętych zobowiązań, nieterminowe dostawy itd. Te ostatnie grzechy — tylko w ciągu trzech kwartałów br. — kosztowały np. „Eltę" pięć mln złotych. Wartość zbędnych maszyn i urządzeń sięga 8 mln złotych, a nadmiernych, zbytecznych, nie wykorzystanych zapasów materiałowych — aż 19 mln zł.**

Wyniki kontroli przeprowadzonej w „Elcie" w pierwszych dniach października br. przez V Oddział NBP w Łodzi, wykazały że w wielu wydziałach zakładu wykorzystanie niektórych maszyn i urządzeń jest bardzo niskie, że rzuca się w oczy nierytmiczna produkcja i dokonywanie zakupów materiałowych nie popartych jej potrzebami. I tak np. „zbiory" rozmaitych izolatorów, które w myśl obowiązujących wskaźników wystarczyć powinny na 90 dni zgromadzono z zapasem 1000—2150 dni. Mało tego, ciasnota w magazynach powoduje, że wiele cennych materiałów leży nie zabezpieczonych, zdarzają się więc ubytki, po cichu i skutecznie robi swoje korozja itd.

### A WSZYSTKO TO KOSZTUJE.

I są to z pewnością sumy olbrzymie, których część wymieniałem już wyżej i które wobec naszych skromnych marzeń o „czwórce" w Toto-Lotka przyprawić mogą każdego o zawrót głowy.

**I te właśnie pieniądze, zamrożone w nie wykorzystanych dostatecznie maszynach, w ciułanych wbrew potrzebom i zdrowemu rozsądkowi górach śrub i śrubek, w niszczących się blachach transformatorowych — wszystkie te miliony złotówek liczące się przecież w gospodarce przedsiębiorstwa, a w konsekwencji i przy wypłacie — stanowią rezerwy, po które trzeba sięgać w „Elcie" jak najszybciej.** W przeciwnym wypadku cieka we plany na lata 1971—75, zakładające m. in. obniżenie o 763 mln zł kosztów produkcji, podwojenie jej wielkości, sześciokrotny wzrost kwoty zysku, zwiększenie o 82 proc. eksportu, wzrost średnich płac robotników z 2.455 zł w roku 1970 do 2.821 w 1975 itd. — pozostaną imponujące tylko na papierze.

Zastrzegam się tak na wszelki wypadek, bowiem wszystko wskazuje na to, że w „Elcie" zdają sobie dobrze sprawę, iż nowy system bodźców, który zdopingował przedsiębiorstwo do szukania rezerw i sposobów ich wykorzystania — nie będzie jednak działał automatycznie. Wyniki zależeć będą — jak stwierdzono na wspomnianej wyżej konferencji — od codziennego, właściwego działania wszystkich ogniw administracyjnych i poparcia sprawy przez całą załogę „Elty".

Wiadomo też dokładnie, że droga do wykorzystania znanych już rezerw wiedzie poprzez **postęp techniczny,** modernizowanie konstrukcji i technologii produkowanych wyrobów oraz wprowadzanie do produkcji nowych, bardziej nowoczesnych artykułów, przez lepszą organizację stanowisk pracy, oddziałów i wydziałów, słowem — odpowiednie **sterowanie** skomplikowanym mechanizmem przedsiębiorstwa.

**ZDZISŁAW SZCZEPANIAK**

# W WALCE O CHARAKTERY

Codziennie przed obliczem wymiaru sprawiedliwości stają ludzie młodzi. Przestępstwa jakich byli sprawcami mają różny ciężar gatunkowy. Są tacy, którzy odpowiadają za najcięższe zbrodnie, i tacy, których przewinienia są niewielkie, ale pozostają w konflikcie z prawem karnym, zasadami współżycia i moralności społecznej. Tam, gdzie przewinienie jest mniejszej wagi, a sprawca miał dotychczas dobrą opinię i na ławie oskarżonych znalazł się po raz pierwszy, sąd stosuje często środek wychowawczy — warunkowo zawiesza wykonanie kary pozbawienia wolności, oddając oskarżonego **pod dozór kuratora.** W kuratelę oddawani są również ludzie, którzy zostali warunkowo zwolnieni z zakładów karnych. W tym przypadku jest to nie dozór, a nadzór.

**NIE TERMINOLOGIA** jednak jest tu najistotniejsza — **ważny jest problem, aby ludzie oddani pod kuratelę nie zboczyli znów na drogę zła.** Ogromne to i odpowiedzialne zadanie dla sprawujących kuratelę. A sprawują ją nie tylko kuratorzy zawodowi, ale również cała rzesza ludzi, którzy „na ochotnika" podjęli tę trudną społeczną pracę. M. in. od trzech lat z powodzeniem funkcję kuratorów sprawują ZMS-owcy.

Pierwszy okres pracy młodych kuratorów, nie przygotowanych do wykonywania odpowiedzialnej funkcji społecznej był trudny. Załamani niepowodzeniami młodzi ludzie często rezygnowali z pracy. W tej chwili okres załamania stał się już przeszłością. Ośrodek Społeczno-Prawny i kierownictwo ZMS wyprowadziły z impasu ten tak ważny odcinek działalności organizacji. Od września 1968 r. zaczęto działać „pełną parą" niemal od podstaw. Z wielu osób z różnych powodów nie wywiązujących się z powierzonej im pracy, zrezygnowano i zastąpiono ich innymi. Ulepszono formy pracy, a przede wszystkim **rozpoczęto systematyczne szkolenie.** W Wieczorowej Szkole Aktywu typu kuratorskiego kuratorzy i kandydaci uczą się swojego społecznego zawodu. Pogłębiają wiedzę z zakresu prawa karnego, psychologii, socjologii, pedagogiki — zdobywają wiadomości niezbędne w pracy nad człowiekiem.

Jeszcze w ub. roku w Łodzi było tylko 51 kuratorów ZMS-owskich. Niewielu mieli również podopiecznych. Ta nieliczna grupa osób praktyczny egzamin zdała na „piątkę". Zaczęto więc powiększać ich szeregi.

**POD OPIEKĘ KURATORÓW ZMS** oddawani są ludzie młodzi, którzy nie przekroczyli 26 lat. Stara to prawda, że **równi wiekiem łatwiej się dogadają.** Uwagi i wskazówki odbierają nie jak nudną naukę moralną „cioci Kloci", ale jak dobrą radę kolegi — przyjaciela.

Młodzi kuratorzy zdają sobie sprawę z obowiązku jaki na siebie przyjęli. Wypełniają go solidnie, wkładając weń dużo energii i serca. — Postawiliśmy na dobrego konia — mawiają pracownicy wymiaru sprawiedliwości, wystawiając piątkową cenzurę ZMS-owskim kuratorom. — Cieszy nas również fakt, że ci młodzi ludzie często przychodzą po radę i pomoc kuratorów zawodowych. Świadczy to przecież o tym, że pracę swoją traktują z dużą powagą i odpowiedzialnością.

**A praca nie jest lekka. Nie jeden raz w walce o człowieka młodzi potykają się o kłody. Jeden z kuratorów Jacek Wójcik (dziewiarz z zawodu, członek zarządu zakładowego ZMS przy ZPDz. „Duracza") opowiedział nam o bardzo przykrym przypadku, jaki zdarzył mu się, kiedy zetknął się z pierwszym podopiecznym. Rodzice chłopaka gdy usłyszeli, że kurator jest z ZMS, zatrzasnęli mu drzwi przed nosem. Jak się potem okazało, powodem tak gwałtownej reakcji był fakt, że syn ich powędrował na ławę oskarżonych z wieczorku tanecznego, zorganizowanego przez tę organizację. Nie dotarło do tych ludzi to, że syn ich wszedł tam nie proszony (nie jest członkiem ZMS), że przed wejściem upił się solidnie, i że to on właśnie, przez nikogo nie prowokowany, swoim zachowaniem wszczął awanturę, pobił jednego z uczestników i popsuł zabawę wszystkim.**

**Wójcik do końca nie zdobył sobie pełnej sympatii rodziców podopiecznego, ale zdobył sobie zaufanie ich syna. Kiedy po pół roku skończyła się opieka, rozstali się jak dwaj przyjaciele.**

**NIE WSZYSCY** jednak zachowują się nienagannie. Niejednemu kuratorowi przyszło szukać podopiecznego w pijackim towarzystwie pod budką z piwem, albo we wskazanej przez milicjanta melinie. Są tacy, którzy nie chcą pracować, wymagając od kuratora, aby wciąż szukał im nowej pracy. Jeszcze inni czują wstręt do nauki. Depcze więc kurator różnymi ścieżkami, wystaje w urzędzie zatrudnienia, poleca w zakładach pracy, załatwia przyjęcia do szkoły. Przy tym wszystkim ma najważniejsze zadanie — **wykorzenienie z młodego człowieka złych nałogów i przywar, pracę nad charakterem.**

Kontakty ze szkołami, zakładami pracy rodziną, częste spotkania z podopiecznymi oraz ułatwianie im startu, to duży ciężar obowiązków, którym podołać muszą kuratorzy. A przecież każdy z nich albo pracuje, albo się uczy. Wielu ma także rodziny. Tu dodać trzeba, że do tych kłopotów dochodzą jeszcze spięcia w... ich własnych zakładach pracy. Zdarza się nieraz, że kierownicy albo nie chcą, albo nie potrafią zrozumieć jak doniosłą rolę spełniają ich pracownicy — społeczni kuratorzy. Bywa, że kurator musi się zwolnić na kilka godzin z pracy w bardzo ważnej sprawie i... prośba jego nie zostaje uwzględniona. Kierownictwo często odmawia, bądź też każe odpracowywać te godziny.

**PO ROZMOWIE** z wieloma kuratorami znaleźliśmy również przykłady świadczące o niezrozumieniu wagi zagadnienia resocjalizacji przez niektórych działaczy gospodarczych. Bywa, że kierownictwo takiego, czy innego zakładu pracy odmawia kuratorowi zatrudnienia podopiecznego tylko dlatego, że był on karany. Stanowisko nie bardzo zrozumiałe, bo — jak to wymyślili ludzie mądrzy, a potwierdziło życie — **właśnie praca jest najbardziej prawidłową resocjalizacją.**

**E. ORZESZKÓWNA**

# Klucze dla 60 nowych lokatorów „Bawełny"

Wczoraj na Zarzewie w klubie „Kubuś" spotkali się przy herbatce mieszkańcy ostatniego w bież. roku oddawanego bloku RSM „Bawełna" — bloku nr 84. Sześćdziesięciu lokatorom bloku uroczyście wręczono klucze do nowych mieszkań. Najstarszy z nich — p. E. Jankowski i najmłodsza — p. H. Krukowska otrzymali kwiaty. I w ten sposób miłym akcentem „Bawełna" kończy wypełnienie tegorocznych zobowiazań w stosunku do swoich członków. Mieszkania w tej spółdzielni otrzymało w bież roku 1865 spółdzielców, z czego większość — bo aż 1345 — na Zarzewie, reszta na Dąbrowie i Żubardziu. RSM „Bawełna" mogła wcześniej wykonać swój plan zasiedleniowy, dzięki — jak to podkreślił prezes K. Andrzejewski — przedterminowemu wykonaniu planów produkcyjnych przez ŁPBW „Dąbrowa" — wykonawcy wiekszości domów dla tej spółdzielni.

„Bawełna" dysponuje już 173 blokami mieszkalnymi i 36 — użyteczności publicznej. Pod szyldem „Bawełny" mieszkają w Łodzi już 10682 rodziny. (P)

# Szkoła jakiej oczekujemy

■ W szkole eksperymentalnej mniej dwój niż przewidywano

■ Opieka nad młodzieżą najzdolniejszą i niezdolną

Za pierwszy okres w Szkole 170 na Widzewie, gdzie dzieci odrabiają lekcje na miejscu, zaledwie 1 proc. uczniów „oberwał" dwójki, mimo że przewidywano ok. 3 proc. Jest to fakt przemawiający niewątpliwie za eksperymentem widzewskim. W przyszłości ilość takich szkół winna się zwiększać. Jak wynika z wypowiedzi przedstawicieli Kuratorium na wczorajszym posiedzeniu Komisji Oświaty i Nauki RN m. Łodzi — niestety, nie nastąpi to jeszcze w przyszłym roku. Natomiast nasze władze oświatowe zakładają rozwój opieki świetlicowej w „normalnych" szkołach.

W projekcie jest organizowanie tzw. klas świetlicowych, które będą gromadzić po lekcjach dzieci określonych klas I — III, III — V, VI — VIII. W Łodzi posiadającej największy procent w kraju kobiet pracujących zawodowo — na opiekę świetlicową w szkołach istnieje duże zapotrzebowanie. Niewątpliwie od tego jak ta opieka jest organizowana zależą efekty wychowawcze. Chodzi m. in. o zwiększenie etatowych, z pełnymi kwalifikacjami, opiekunów świetlic. Również ogromna rola przypada tzw. kołom przedmiotowym, mającym m. in. za zadanie opiekę nad uczniami wybijającymi się.

Już w roku 1969—70 opracowano pierwszy element tego programu — konkurs na najlepszego ucznia klas i szkół Łodzi. W latach 1971—75 program ten będzie znacznie rozszerzony o formy pracy lekcyjnej i pozalekcyjnej — tzw. nauczanie problemowe.

W roku 1968—69 pracowało w szkołach 477 kół przedmiotowych, a w ub. roku już 566. W tym roku Polesie przystępuje do eksperymentu polegającego na organizacji kół dla uczniów szkół podstawowych w liceach ogólnokształcących. Pozwoli to m. in. na właściwą opiekę nad młodzieżą uzdolnioną, której ułatwi się przełamanie progu pomiędzy szkołą podstawową a średnią.

Naturalnie niezwykle ważna jest także pomoc i opieka nad dzieckiem niezdolnym. Jest faktem, że nie wszyscy rodzice mogą sami udzielić pomocy dziecku, jeśli przekroczyło już klasę IV. Pomocy dla tej młodzieży należy spodziewać się od pedagogów, choć i tu współpraca z domem jest niezbędna.

Czynnikiem ściśle związanym z powodzeniem ucznia w szkole jest właściwy wybór kierunku nauki. Sprawa ukierunkowania uzdolnień i zainteresowań młodzieży przyszła praca zawodowa lub studiami wymaga jeszcze udoskonalenia zwłaszcza przez szkoły średnie, ale również podstawowe.

Ciekawą formą w pracy ideowo-wychowawczej jest i będzie organizowanie we wszystkich typach szkół izb pamięci narodowej. Będą one miejscem gromadzenia pamiątek i dokumentów świadczących o walce narodu o wyzwolenie narodowe i społeczne. Stanowić one będą pomoc w nauce historii i wychowania obywatelskiego.

W. KASPRZAK

# Co dalej z częściami do telewizorów?

Pisaliśmy na ten temat dwukrotnie. Sprawa części zamiennych do radioodbiorników i telewizorów sprawia wiele kłopotów posiadaczom uszkodzonych aparatów. Tym bardziej, że jedyny w Łodzi czynny obecnie sklep z częściami zamiennymi prowadzony przez ZURiT przy ul. Tuwima, nie dysponuje najbardziej poszukiwanymi artykułami z tej branży. Czy sytuacja ta ulegnie poprawie?

Z wyjaśnień, jakie otrzymaliśmy na nasze artykuły z dyrekcji ZURiT oddział w Łodzi wynika, że problem części zamiennych jest bardzo skomplikowany. I tak np. na bieżący rok zamówiono 8 tys. sztuk cewek wysokiego napięcia transformatorów TVL-25, 30, a przyjęto do realizacji tylko 5.800 sztuk.

W tej sytuacji na otrzymanych do tej pory 4.800 szt. cewek wysokiego napięcia TVL-25, 30, dostarczono do handlu wszystkiego 1.850 sztuk, a pozostałą ilość przeznaczono do napraw gwarancyjnych.

Jeszcze gorzej wygląda zaopatrzenie sklepów we wkładki 10 kanału do „Turkusów", „Neptunów", „Belwederów" itp., bez których to wkładek nie można odbierać II programu telewizyjnego. Praktycznie są one w ogóle w sprzedaży nieosiągalne. Przemysł wkładek tych nie produkuje już od kilku lat, a zapasy, którymi dysponuje ZURiT, są minimalne i dlatego znajdują się tylko w placówkach usługowych.

Jedyna pocieszająca wiadomość to to, że posiadacze starych typów telewizorów mogą zwracać się do placówek usługowych ZURiT, które zainstalują wkładki do 10 kanału wraz z odpowiednim zestrojeniem przełączników. (j. kr.)

# Koszule z „Wólczanki" do Anglii i Holandii

Tej firmy w kraju zachwalać nie trzeba. Okazuje się, że dobra marka produkcji „Wólczanki" staje się znana w coraz szerszym kręgu zagranicznych odbiorców. Pierwsze kontakty z rynkiem angielskim nawiązano, gdy ten zamówił 6 tys. koszul z barwnych tkanin jedwabnych.

To jednak jedynie margines eksportowej produkcji dla Anglii. W ślad za tym pierwszym, przyszło kolejne, znacznie poważniejsze zamówienie. Podpisano już umowę z angielską firmą Martin na dostawę w roku przyszłym ok. 200 tysięcy sztuk koszul męskich i chłopięcych z elany i torlenu.

Niezależnie od tej produkcji — w całości, począwszy od surowca, made in Poland — podjęła się „Wólczanka" eksportu tzw. przerobowego dla holenderskiej firmy King, która na swoim terenie jest równie „wiodącym" jak nasz łódzki zakładem. Tu dostawy na rok przyszły mają wynosić 120—150 tys. sztuk.

Zagraniczni odbiorcy nie mają żadnych zastrzeżeń do jakości i estetyki polskich koszul. Przywykli jedynie do nieco wyższego standardu dodatków — firmowych spinek, foliowego opakowania, które jest niedość przezroczyste itp. Sądząc z atmosfery rozmów, istnieją szanse dalszego rozwoju eksportu do tych krajów. Warto więc pokusić się o usunięcie drobnych mankamentów. Rzecz do załatwienia w gestii innego zjednoczenia — co dedykujemy Ministerstwu Przemysłu Lekkiego. (iw)

# Zanim próba się skończyła skradzione mienie wróciło do artystów

Na biurku dyżurnego oficera KM MO Górna zadzwonił telefon. Głos z drugiej strony informował — skradzione z hotelu w Hali Sportowej przedmioty znajdują się w melinie — i wskazał adres. Jakkolwiek oficerowi nic jeszcze nie było wiadomo na temat kradzieży, natychmiast wydał dyspozycję. Radiowozy pojechały śladem wskazówek anonimowego informatora.

Zaskoczony widokiem milicyjnych mundurów, Jerzy S., lat 24 (Świerczewskiego 54) przyznał się do przestępstwa. Skradzione przedmioty — własność artystów Kijowskiej Rewii na Lodzie — znalazły się w milicyjnym samochodzie.

W tym czasie na tafli lodowej w Pałacu Sportowym kończyła się próba. Artyści nie wiedzieli jeszcze, że zostali okradzeni. Kiedy powrócili do pokojów hotelowych i zauważyli brak wielu przedmiotów, zdecydowali się zawiadomić milicję. Zanim jednak zamiar wprowadzili w czyn, funkcjonariusz MO telefonicznie zaprosił ich do komendy po odbiór skradzionych przedmiotów.

Sprawca kradzieży nieudany „występ" wspomina za kratkami. Jak sam mówi, nie jest to dla niego nowością. Był już karany za chuligaństwo. Jest jednym z tych, których zwykło się nazywać pasożytami społecznymi. Postać jego jest dobrze znana poleskiej milicji, a szczególnie dzielnicowemu, który usiłował go od dawna wychowywać. Młody człowiek nie podejmował pracy, nie zmienił trybu życia.

Postępowanie w sprawie Jerzego S. prowadzi KD MO Polesie. (eo)

# Komunikat Zakładu Sieci Cieplnej

▲ Zakład Sieci Cieplnej — Łódź uprzejmie zawiadamia, że w g. od 21 w dn. 17 bm., do 5 18 bm., z uwagi na konieczność wykonania niezbędnych prac podłączeniowych, może wystąpić zakłócenie w dostawie ciepła dla budynków położonych wzdłuż Al. Kościuszki od ul. Zamenhofa do ul. Żwirki i na ul. Żwirki i ul. Wigury od ul. Wólczańskiej do ul. Sienkiewicza oraz w rejonie ul. Brzeźnej.

# Odpowiedzi Redakcji

JADWIGA WITKOWSKA: Dziękujemy za ważny sygnał. Przekazaliśmy go właściwym władzom terenowym

# Harcerze na zimowiskach

W czasie ferii świątecznych ponad 500 łódzkich harcerzy i instruktorów wyjedzie na specjalne obozy zimowe w różne zakątki kraju. Zimowiska zlokalizowano w województwach: krakowskim, wrocławskim i łódzkim, a w województwie łódzkim w: Pajęcznie, Wieluniu i Łowiczu, gdzie ok. 200 harcerzy z bałuckiego hufca i szczepu ośrodka „Za torem" spędzi ferie zimowe. Natomiast w Bukowinie Tatrzańskiej spotka się na obozie szkoleniowym aktyw sportowo-turystycznych komend hufców, a w Poroninie aktyw studenckich kręgów instruktorskich. Natomiast w Krakowie zorganizowane zostanie zimowisko dla zespołów artystycznych ZHP. (j. kr.)

# Święta i karnawał

Na ten temat z naszymi Czytelnikami PRZEZ NTU 303-04 w godzinach 12—13.30

DZIŚ rozmawiać będą:

MARIANNA TUZIKIEWICZ kierownik artystyczny DM „Telimena"

MGR ZBIGNIEW WIERZBOWSKI art. plastyk Centralnego Laboratorium Przemysłu Odzieżowego

MARIA FERDZYN kierownik Ośrodka Gospodarstwa Domowego LK

LUCJA PŁAWSKA dyplomowana kosmetyczka

- Strój damski na Sylwestra, karnawał, ślub, wczasy zimowe
- Jak ubrać się na wizytę świąteczną
- Modny makijaż
- Męskie ubiory na każdą okazję
- Co podać na przyjęciu świątecznym, ślubnym lub na prywatce karnawałowej
- Świąteczne dania i ciasta

# Sztuka użytkowa w Belgii

*Efektownie kończy stary rok Muzeum Historii Włókiennictwa. Dziś nastąpi tutaj otwarcie wystawy belgijskiej sztuki użytkowej. Będzie to jakby polska prapremiera, albowiem dopiero w przyszłym roku obejrzą tę ekspozycję mieszkańcy stolicy.*

*Na wczorajszej konferencji prasowej, komisarz wystawy (przedstawiciel Centralnego Biura Wystaw przy Ministerstwie Spraw Ekonomicznych w Belgii) — Etienne Jacobs powiedział, że obecna wystawa jest swego rodzaju rewanżem za świetną ekspozycję polskich gobelinów, prezentowaną na przełomie lat 1967—68 w 7 miastach Belgii, w tym dwukrotnie w Gandawie. Belgijskie Stowarzyszenie Krytyków Sztuki przyznało wtedy łódzkiemu Muzeum Włókiennictwa I nagrodę za najlepszą wystawę zagraniczną roku. Wpływy polskich tkaczy można znaleźć w tkaninach, które pokażą nam Belgowie. Głównie chodzi o wprowadzenie do tkactwa artystycznego nowych technik i o wyzwolenie tkaniny od zależności wobec malarstwa.*

*Spośród dyscyplin sztuki użytkowej Belgii najsilniejszą pozycję obok tkaniny zdobyła sobie ceramika artystyczna. Zdaniem p. Jacobsa godne szczególnej uwagi są prace C. Landuyta i P. Caille'a. Zupełnie odrębny rozdział stanowi twórczość Vica Gentilesa — artysty znanego już w wielu krajach świata, którego rzeźby w drewnie mają wyjątkową pozycję, a cena za każdą sięga półtora miliona franków belgijskich. Interesującym szczegółem jest również fakt, że plakat belgijski prezentowany jest po raz pierwszy poza granicami swojego kraju.* (HOSZ.)

# Tydzień Solidarności z Narodami Indochin

## Uroczystość w Studium Języka Polskiego

Z okazji Tygodnia Solidarności z Narodami Wietnamu i Indochin oraz w związku z przypadającą dziesiątą rocznicą powstania Narodowego Frontu Wyzwolenia Wietnamu Południowego odbyła się uroczystość w łódzkim Studium Języka Polskiego dla Cudzoziemców.

Uczestnicy uroczystości, przedstawiciele różnych grup narodowych oraz studenci polscy podjęli rezolucję, w której solidaryzują się z walką NFWWPłd. oraz potępiają agresję amerykańską w Laosie i Kambodży. (kat)

# Dzieci — dzieciom

Od początku naszej akcji bierze w niej udział kl. Va Szkoły nr 34 przy ul. Kopcińskiego 54. Zbiórce patronuje wychowawczyni p. Jędrasiak. Paczki z odzieżą, obuwiem, zabawkami i książkami przekazała delegacja młodzieży w składzie: J. Sipińska, E. Zientarska, M. Kroger, I. Kosowska, G. Mikołajczyk, A. Pawlik, M. Bryl, M. Stanik, S. Sobierajski i M. Krzysztofik.

Koło PCK ze Szkoły Podstawowej 187, ul. Tatrzańska bl. 514, po raz czwarty już uczestniczy w naszej akcji. Zbiórką opiekuje się J. Szymańska. Cztery duże paczki z odzieżą, zabawkami i książkami przekazały uczennice: E. Kapica i H. Jałczak.

Pod opieką tatusia odwiedzili nas Stanisław i Grzegorz Peskiewicze, zam. ul. Piotrkowska 82. Biorą oni w akcji Dzieci — Dzieciom udział już po raz trzeci. Ofiarowali zabawki, odzież, obuwie i książki.

Od 7-letniej Dorotki Czernik (ul. Przemysłowa 18a) otrzymaliśmy zabawki i odzież. Wszystkim dziękujemy. Oczekujemy dalszych ofiarodawców codziennie w sekretariacie naszej redakcji Piotrkowska 96, III piętro do godz. 16. (k)

# Co? Gdzie? Kiedy?

**WAŻNE TELEFONY**

Informacja telefoniczna 03
Straż Pożarna 08, 666-41, 595-55, 499-50, 257-77
Pogotowie Ratunkowe 09
Pogotowie MO 07, 400-00, 500-00

**TEATRY**

WIELKI — nieczynny
POWSZECHNY — godz. 19.15 „Profesja pani Warren"
NOWY — godz. 17 „Zemsta"
MAŁA SALA — godz. 15.30 „Rodeo"
JARACZA — godz. 15, 18 „Król Edyp"
TEATR 7.15 — godz. 19.15 „Łezetern"
OPERETKA — godz. 19 „Dama od Maxima"
ARLEKIN — godz. 17.30 „Niepoprawny misio"
PINOKIO — nieczynny

**MUZEA**

SZTUKI (ul. Więckowskiego 36) godz. 11—19
ARCHEOLOGICZNE I ETNOGRAFICZNE (Pl. Wolności 14) godz. 11—17
HISTORII RUCHU REWOLUCYJNEGO (ul. Gdańska 13) godz. 10—18
HISTORII WŁÓKIENNICTWA (Piotrkowska 282) godz. 10—17
KATEDRY EWOLUCJONIZMU UŁ (Park Sienkiewicza) godz. 10—17

**ŁÓDZKIE ZOO**

czynne od godz. 9—15.30 (kasa czynna do 15)

**KINA**

BAŁTYK — „Shalako" od lat 14 (fr.-ang.) godz. 10, 12.30, „Spartakus" od lat 16 (USA) godz. 15, 19
LUTNIA — „Prom" (pol.) od lat 11, godz. 10, 12, 14, 16, 18, 20,
POLONIA — „Piękność dnia" od lat 18 (franc.) godz. 10, 12,15, 14.30, 17, 19.30
WISŁA — „Boom" od lat 18 (ang.) godz. 10, 12.30, 15, 17.30, 20
WŁÓKNIARZ — nieczynne
WOLNOŚĆ — „Dziewczyna z pistoletem" od lat 16 (wł.) godz. 10, 12.30, 15, 17.30, 20
ZACHĘTA — „Dzień puszczyka" od lat 16 (wł.) godz. 10, 12.30, 15, 17.30, 20
STYLOWY — „Wielka miłość" od lat 14 (franc.) godz. 16, „Miłość nad morzem" od lat 16 (franc.) godz. 18, 20
STUDIO — „Polowanie na mężczyznę" od lat 16 (franc.) g. 17.15, 19.30
ADRIA — „Winnetou i król nafty" od lat 14 (jug.) godz. 10, 12, 14, 16. Pożegnanie z tytułem: „Pieski świat Mondo Cane" od lat 16 (wł.) g. 18, 20.15
TATRY — „Abel, twój brat" (pol.) od lat 11 g. 10, 12, 14. Bajki „O galgankowym smoku" godz. 16, 17, „Krzyżacy" (pol.) od lat 12 godz. 18
CZAJKA — „Węgierski magnat" (węg.) od lat 14 godz. 17, 19.15
DKM — „Romantyczni" (pol.) od lat 16 godz. 16, 18, 20
ENERGETYK — „Pojedynek w słońcu" (USA) od lat 16 godz. 17, 19.30
KOLEJARZ — „Porwany przez mafię" (wł.) od lat 16 godz. 17, 19
ŁDK — „Angelika i sułtan" (fr.) od lat 16 godz. 14.45, 17,15, 20
GDYNIA — „Mały" od lat 16 (pol.) godz. 10, 12.15, 14.30, 17, 19.30
HALKA — „Old Surehand" od lat 11 (jug.) godz. 16, 18, „Święty zastawia pułapkę" od lat 14 (franc.) godz. 20
1 MAJA — „Płomień nad Adriatykiem" od lat 14 (jug.) godz. 16, 18, „Rogopag" od lat 16 (wł.) godz. 20
ŁĄCZNOŚĆ — „Dziennik młodego małżeństwa" od lat 16 (fin.) godz. 18
MŁODA GWARDIA — „Prawdzie w oczy" od lat 16 (pol.) godz. 10, 12.15, 14.30, 17, 19.30
MUZA — „Król areny" od lat 7 (radz.) godz. 15.45, „Mózg" od lat 14 (franc.) godz. 17.45, 20
OKA — „Oskar" (fr.) od lat 16 godz. 10, 12.30, 15, 17.30, 20
POLESIE — „Pod argentyńskim słońcem" (arg.) od lat 16 godz. 17, 19
POPULARNE — „Piękny listopad" (fr.) od lat 18 godz. 17, 19
PRZEDWIOŚNIE — „Inwazja potworów" (jap.) od lat 11 godz. 15.30, 17.45, 20
POKÓJ — „Lokis" od lat 14 (pol.) g. 15.30, 17.45, „Dwaj panowie bez parasola" od lat 16 (rum.) godz. 20
PIONIER — „Ostatni po Bogu" od lat 14 (pol.) godz. 15.30, 17.45, 20
REKORD — „Chłopcy z Placu Broni" od lat 11 (węg.) g. 10, 12.30, 15, (17.30 seans zamknięty), „Doczekać zmroku" od lat 16 (USA) godz. 20 (seans zamknięty)
ROMA — „Czerwony płaszcz" od lat 16 (duński) godz. 10, 12.15, 14.30, 17, 19.30
SOJUSZ — „Łowcy skalpów" od lat 16 (USA) godz. 17, 19.15
STOKI — „Kraina wiecznej młodości" od lat 7 (rum.) godz. 16, „Zamek pułapka" od lat 16 (franc.) godz. 18, 20
ŚWIT — „Most" od lat 14 (jug.) godz. 10, 12.20, 15, „Angelika wśród piratów" od lat 16 (fr.) godz. 17.30, 20

**DYŻURY APTEK**

Piotrkowska 193, Jaracza 32, Rzgowska 51, R. Luksemburg 3, Nieciarniana 15, Gdańska 21, Łanowa 129/131.

**DYŻURY SZPITALI**

I Klinika Pol.-Gin. AM — ul. Curie-Skłodowskiej 15 — dzielnica Górna.

II Klinika Pol.-Gin. AM — Sterlinga 13 — dzielnica Śródmieście i poradnie „K" ul. Nowotki 60 i Kopcińskiego 32.

Klinika WAM — ul. M. Fornalskiej 37 — dzielnice Polesie, Śródmieście i rejonowe poradnie „K" ul. Piotrkowska 107 i Piotrkowska 269.

Szpital im. H. Wolf — ul. Łagiewnicka 34 — dzielnica Bałuty.

Szpital im. H. Jordana — ul. Przyrodnicza 7/9 — dzielnica Widzew.

Chirurgia południe — Szpital Jordana (Przyrodnicza 7/9)

Chirurgia północ — Szpital Jordana (Przyrodnicza 7/9)

Chirurgia urazowa — Szpital im. Jonschera (Milionowa 14)

Okulistyka — Szpital im. Jonschera (Milionowa 14)

Laryngologia — Szpital im. Barlickiego (Kopcińskiego 22)

Chirurgia i laryngologia dziecięca — Szpital im. Konopnickiej (Sporna 36/50)

Chirurgia szczękowo-twarzowa — Szpital im. Barlickiego (Kopcińskiego 22)

Toksykologia — Instytut Medycyny Pracy (Teresy 8)

**NOCNA POMOC LEKARSKA**

Nocna pomoc lekarska Stacji Pogotowia Ratunkowego przy ul. Sienkiewicza 137, tel. 666-68

# Dzień mieście

▲ „O technice farmaceutycznej w starożytności" — referat dr H. Pankiewicza oraz „Michał Rawita Witanowski jako historyk farmacji" — referat dr W. Jaroniewskiego podczas zebrania Sekcji Historii Farmacji PTF, o godz. 18 w audytorium (Narutowicza 120a).

▲ Rozwiązywanie krzyżówek i rebusów w ramach zajęć koła „Szaradzista", prowadzi red. H. Ciski, o godz. 18.30 w SDK (Piotrkowska 243).

▲ Kolegium k.-a. dla Śródmieścia ukarało Jerzego Wrocławskiego (Gdańska 46) 1,5 tys. grzywny za uprawianie hazardu w stanie nietrzeźwym, za używanie słów wulgarnych po pijanemu w tramwaju Jerzy Przybylski (Zachodnia 75) zapłaci 2 tys. zł grzywny z zamianą na 50 dni aresztu; a Czesław Wilk (Srebrzyńska 69) zapłaci 1,5 tys. zł grzywny z zamianą na 50 dni aresztu za uprawianie hazardu na klatce schodowej.

▲ Prześwietlenia małoobrazkowe mieszkańców Widzewa przy ul. Targowej (od nr 24 do nr 31).

arged

# TRADYCJI ZADOŚĆ — lasom na zdrowie

CHOINKI Z TWORZYW SZTUCZNYCH

▲ bardziej trwałe

▲ równie zielone

▲ tak samo ładne

Do kompletu:

KOLOROWE LAMPKI CHOINKOWE

Choinki z tworzyw sztucznych: wysokość 30—200 cm; cena 30—330 zł.

KOMPLETY LAMPEK CHOINKOWYCH: 9—20 punktów świetlnych; zróżnicowane kształty wielobarwnych żarówek; cena 120—270 zł.



EKSTRAKCJE ZĘBÓW

W ZNIECZULENIU OGÓLNYM — KRÓTKOTRWAŁYM

(usuwanie zębów w uśpieniu)

wykonuje

Spółdzielnia Lekarzy Specjalistów w Łodzi, w swojej lecznicy przy UL. GDAŃSKIEJ NR 111.

Bliższych informacji udzielają: Zarząd Sp-ni ul. Piotrkowska 5, tel. 295-81 oraz Lecznica ul. Gdańska 111, tel. 677-00.


# TEATR WIELKI w Łodzi

19. XII. 1970 r. — 15. I. 1971 r

| | Data | godz. |
|---|---|---|
| G. VERDI — AIDA | 19. XII. | 19.00 |
| | I premiera 20. XII. | 19.00 |
| | II premiera 29. XII. | 19.00 |
| | 8. I. | 19.00 |
| | 15. I. | 19.00 |
| B. PAWŁOWSKI — KRÓLEWNA ŚNIEŻKA | 25. XII. | 17.30 |
| | 30. XII. | 17.30 |
| | 3. I. | 17.30 |
| | 7. I. | 17.30 |
| | 10. I. | 17.30 |
| | 12. I. | 17.30 |
| | 14. I. | 17.30 |
| R. WAGNER — LOHENGRIN | 26. XII. | 19.00 |
| J. STRAUSS — ZEMSTA NIETOPERZA | 27. XII. | 19.00 |
| J. OFFENBACH — ORFEUSZ w PIEKLE | 31. XII. | 19.00 |
| | 13. I. | 19.00 |
| A. BORODIN — KNIAŹ IGOR | 2. I. | 19.00 |
| WIECZÓR BALETÓW POLSKICH | 1. I. | 19.00 |
| K. KURPIŃSKI — Wesele w Ojcowie; ST. MONIUSZKO — Na kwaterunku; K. SZYMANOWSKI — Harnasie | | |
| CH. GOUNOD — FAUST | 5*. I. | 17.30 |
| | 6*. I. | 17.30 |
| ST. MONIUSZKO — STRASZNY DWÓR | 9. I. | 19.00 |

*) przedstawienia zamknięte.

— przedsprzedaż biletów codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt na 15 dni naprzód odbywa się:

— w kasach Teatru Wielkiego, czynnych w godz. 12—19, tel. 377-77,

— w kasie „Orbisu" (ul. Piotrkowska 65) czynnej w godz. 10—17.

Zamówienia na bilety zbiorowe przyjmuje Biuro Obsługi Widzów w godz. 10—17, tel. 331-86, 399-60.

## OGŁOSZENIA DROBNE

**Dr ZIOMKOWSKI** — weneryczne, skórne 16—19, Piotrkowska 59, procz sobót 2878 g

**DOMEK** letniskowy z placem 2.500 m w miejscowości Wrząca k/Lutomierska — tanio sprzedam. Oferty „2324" Prasa, Piotrkowska 96

**PUDLE** czarne średnie, rodowodowe sprzedam. Broniewskiego 32 m. 60

**KOZUCH** damski zagraniczny sprzedam. Broniewskiego 38 m. 26, po godz. 17 2350 g

**NARTY** „biegówki" — sprzedam. Tel. 466-91

**PUDELKI** sprzedam. — 554-79 2302 g

**KOCIOŁ** c.o., grzejniki (60 m) oraz trójwalców kę do farb kupię. Tel. 313-42 2305 g

**CIĄGNIK** jednoosiowy — stan obojętny kupię. Oferty „2282" Prasa, Piotrkowska 96

**„MERCEDESA** 1937" oraz „Żuka" sprzedam. Tel. 268-18. Zagrodniki 80

**GARAŻU** w okolicy Bałuckiego Rynku — poszukuję. Tel. 553-03

**LOKAL** posklepowy z urządzeniem nowego magla elektrycznego wraz z mieszkaniem, ul. Limanowskiego, zamienię na pokój, kuchnię, wygody. Tel. 642-08, po godzinie 16, Kubicki

**DWA** mieszkania „M-3" centrum i Karolew, zamienię na trzypokojowe — centrum. Oferty „2387" Prasa, Piotrkowska 96

**ŁÓDŹ** — 4-pokojowe mieszkanie, komfortowe, kwaterunkowe, zamienię na dwa po 2 pokoje w Krynicy. Oferty: Łódź, Hortensji 14 2347 g

**2 POKOJE**, kuchnia, wygody — 69 m, telefon, garaż — śródmieście, zamienię na podobne — mniejszy metraż. Dzwonić 228-19, do 10 rano

**BYDGOSZCZ** — pokój, zamienię na pokój w Łodzi. Oferty „2280" Prasa, Piotrkowska 96

**3 POKOJE** z kuchnią, bloki, IV p. Radiostacja, zamienię na 2 pokoje z kuchnią i pokój oddzielny. Zgłoszenia: Narutowicza 99/101 m. 57

**SOSNOWIEC** — centrum mieszkanie 35 m kw. — pełny komfort, zamienię na pokój z kuchnią lub kawalerkę w Łodzi. Wiadomość: Łódź tel. 466-84, po 18

**SUBLOKATORKĘ** przyjmę. 554-79 2301 g

**POKÓJ** z oddzielnym wejściem do wynajęcia. Tel. 591-40 wewn. 552 do 15. Urbaniak 2304 g

**GLIWICE** — 2 pokoje, używalność kuchni i łazienki, c. o., gaz — 56 m, zamienię na pokój, kuchnię, łazienkę w Łodzi. Wiadomość: Łódź, Sprawiedliwa 34 m. 51, godz. 17—18 2315 g

**MATEMATYKA**, fizyka — korepetycje. Tel. 599-41. Magister Zieliński

**PRACE** dyplomowe przepisuję. Tel. 346-06

**POMOC** domowa dochodząca, w starszym wieku zaraz potrzebna. Łódź Jaracza 100 m 48. Zgłoszenia po 16 2811 g

**GOSPOSIA** na stałe potrzebna. Woj. Polskiego 64a, tel. 271-41, Miszczak

**POZOSTAWIONO** w taksówce nr 553 27 listopada męskie rękawiczki. Granitowa 23, Walasik, po 18 2329 g

**IPO**, Oddział w Łodzi zawiadamia o zagubieniu leg. pracowniczej Krzysztofa Czarnieckiego, Srebrzyńska 87

**26. XI. 1970** zgubiono książkę przychodu i rozchodu wyd. przez Prez. RN Łódź-Górna Wydz. Fin. z załącznikami rachunków oraz kwitariusz czynszu komornianego za 1969 i 1970 r. na nazwisko Tadeusz Ratajczyk, Zarzewska 9, właściciel posesji. Znalazcę proszę o zwrot za wynagrodzeniem

**UŁ** Studium Zaoczne, Wydz. Filozoficzno-Historycznego zawiadamia o zagubieniu indeksu nr 7890 Jana Witkowicza, W-wa, Międzynarodowa 60

**ZYGMUNT** Chojnacki, Prochnika 7 zgubił decyzję mieszkaniową.

**PIES** seter irlandzki zaginął. Odprowadzić za wynagrodzeniem Łódź Widzew, Wilanowska 25, Bieńkowska 2307 g

**PWSM** w Łodzi unieważnia zagubioną legit. studencką nr 1056 Jadwigi Paduch, Lumumby 18/20

**NAJWIĘCEJ** ofert posiada prywatne Biuro Matrymonialne **„SYRENKA"**, Warszawa, Elektoralna 11. Informacje 10 zł znaczkami.

**AUTOMOBILKLUB** prowadzi kursy samochodowe wszystkich kategorii i sobotnio-niedzielne. Zapisy ul. Piotrkowska 15 godz. 10—20, tel. 232-16, ul. Tuwima 15, godz. 8—20, tel. 246-62, 212-39. Otwarcie kursów w każdą sobotę

**FUTRO** karakułowe, czarne, nowe sprzedam. Telefon 229-96, godz. 16—20

**PUDELKI** sprzedam. Telefon 591-67, po 14

**SAMOCHÓD** „Volkswagen 1200" sprzedam. Telefon 407-40

**GARAŻ** blaszany, składany sprzedam. Telefon 375-09 2420 g

**DWA** pokoje, kuchnia — bloki Broniewskiego, zamienię na trzy pokoje. Oferty „2371" Prasa. Piotrkowska 96

**PRZYBŁĄKAŁ** się pies brązowy spaniel, z obrożą i numerkiem. Traktorowa 55 m. 63, bl. 37

**WARSZAWA** — trzy pokoje rozkładowe (blisko Wisły), wszystkie wygody, zamienię na podobne w Łodzi. Oferty „2449" Prasa, Piotrkowska 96

**POSZUKUJĘ** odpowiedniej osoby do samodzielnego prowadzenia domu na prowincji. Uposażenie do uzgodnienia. Referencje konieczne. Oferty „2373" Prasa, Piotrkowska 96 lub tel. 271-41

**DOCHODZĄCA** trzy razy tygodniowo do sprzątania małego mieszkania samotnej pani, poszukiwana. Referencje konieczne. Zgłoszenia w godz. popołudniowych ul. Kopcińskiego 39a m. 17 2369 g

**PRZYBŁĄKAŁ** się czarny pudel. Piotrkowska 255 m. 32 2422 g

**FRYZJERKA** Krysia, z zakładu Rewolucji 1905 r. nr 30, obecnie pracuje Narutowicza 75d

# VII ŁST — Najciekawsze spektakle roku

Już jutro rozpoczyna się w Łodzi największa w tym roku w kraju studencka impreza teatralna. Poza zespołami znanymi i uznanymi. STP „Gest", ST „Kalambur" z Wrocławia, STG — Gliwice, teatrów krakowskich — STU i „38", lubelskiego „Gongu-2", łódzkich — „Pstraga" i „Cytryny", wystąpią podczas niej zespoły powstałe niedawno, ale reprezentujące już wysoki poziom. Mowa o gdańskim Teatrze „ą", Teatrze Ósmego Dnia z Poznania, ST „Karzeł" z Wrocławia i łódzkim Teatrze „77".

VII Łódzkie Spotkania Teatralne (18—20 bm.), gromadzą czołówkę teatrów studenckich, ubiegających się dla swych przedstawień o miano najciekawszego spektaklu roku.

Bilety na wszystkie przedstawienia — w RO Zrzeszenia Studentów Polskich (ul. Piotrkowska 77).

# Radio i TV

**CZWARTEK, 17 GRUDNIA**

**PROGRAM I**

11.50 Poradnia Rodzinna. 12.05 Z kraju i ze świata. 12.25 Więcej, lepiej, taniej. 12.45 Rolniczy kwadrans. 13.00 Z życia Zw. Radz. 13.20 Na swojską nutę. 13.40 Melodie i rytmy. 14.00 Nie przemilczeć, nie zapomnieć. 14.10 K. Szymanowski: Trzy pieśni. 14.30 Z estrad i scen operowych. 15.00 Wiad. 15.05 Godzina dla dziewcząt i chłopców. 16.00 Wiad. 16.05 50-lecie Konserwatorium Poznańskiego. 16.30 Popołudnie z młodością. 18.50 Muzyka i aktualności. 19.15 Z księgarskiej lady. 19.30 Kwadrans muzyczny. 19.45 Jazz na wesoło. 20.00 Dziennik. 20.25 W roli głównej — zespół Trubadurzy. 20.47 Kronika sportowa. 21.00 W imieniu prawa — w służbie społeczeństwa — magazyn MO. 21.30 Listy z teatrów. 22.00 Śpiewa Poznański Chór Chłopięcy. 22.20 Sonaty skrzypcowe. 22.42 Muzyka taneczna. 23.00 II wydanie dziennika. 23.10 Przeglądy i poglądy. 23.20 Wieczorny relaks. 23.30 Rewia piosenek. 24.00 Wiadomości.

**PROGRAM II**

9.30 Wiad. 9.35 Kronika kulturalna. 9.50 Koncert rozrywkowy. 10.25 „Twarz pokerzysty" — fragm. 10.45 Koncert poranny. 12.05 Z kraju i ze świata. 12.25 Muzyka polska. 12.40 (Ł) Komunikaty. 12.45 (Ł) „Mikrofon w służbie rolnictwa". 13.00 (Ł) Beethovenowski kalejdoskop muzyczny. 13.30 (Ł) „Nasz komentarz". 13.40 „Gorący śnieg" — fragm. 14.00 Wiad. 14.05 Melodie i piosenki. 14.45 Błękitna sztafeta. 15.00 Popołudniowy koncert. 16.00 Wiad. 16.05 „Przeboje zawsze młode". 16.45 (Ł) Aktualności łódzkie. 17.00 (Ł) Relaks przy muzyce. 17.20 (Ł) Fragm. pow. pt. „Portret królowej". 17.40 (Ł) „Melodia, rytm i piosenka". 18.20 Widnokrąg. 19.00 Echa dnia. 19.15 Lekcja jęz. ros. 19.31 „Beethoven". 21.00 Bez kwiatów i laurek — rep. 21.20 Melodie taneczne. 21.30 Rep. z Ogólnop. Festiwalu Piosenki i Piosenkarzy Studenckich. 22.00 Z kraju i ze świata. 22.27 Wiadomości sportowe. 22.30 Muzyka taneczna. 23.02 Z twórczości Beethovena. 23.50 Wiadomości.

**PROGRAM III**

12.25 Koncert. 13.00 Na wrocławskiej antenie. 15.00 Piąty do brydża — gawęda. 15.10 Z nieznanych nagrań. 15.30 Ekspresem przez świat. 15.35 Pocztówka z miasteczka — rep. 15.50 Albert Nicholas w Medio lanie. 16.15 Nasz rok 70. 16.30 Spirituals w różnych wykonaniach. 16.45 Bossa-nova w różnych wykonaniach. 17.00 Ekspresem przez świat. 17.05 Quodlibet. 17.30 „Przeciw sobie samym" — odc. pow. 17.40 Aktualności piosenki. 18.00 Nie znane o znanych — T. Boy Żeleński. 18.30 Ekspresem przez świat. 18.35 Blues wczoraj i dziś. 19.00 „Stare Indie w nowym świecie". 19.15 Wariacje van Beethovena. 19.35 Na gitarze gra B. Pawell. 19.45 Polityka dla wszystkich. 20.00 Pod szafirową igłą. 20.25 Rozmowa o filmach. 20.40 Gdzie jest przebój? 21.05 Tylko po hiszpańsku. 21.20 Madame Irena — rep. 21.40 Pięć minut tanga. 21.45 „Fidelio" — L. van Beethovena. 22.00 Fakty dnia. 22.08 Gwiazda siedmiu wieczorów — The Bachalors. 22.15 „Kapitan Blood". 22.45 Okudżawa po polsku. 23.00 Nowe tomiki poetyckie — K. Nowicki. 23.05 Muzyka polska. 23.50 Na dobranoc śpiewa Dino. 24.00 Wiad.

**TELEWIZJA**

**PROGRAM I**

8.15 Matematyka w szkole. Metodyczne ujęcie nauki o izometriach w przestrzeni — wariant II (z Krakowa). 9.00 Dla szkół: kl. VI — Język polski — Karol Szymanowski (W). 10.55 Dla szkół: Historia — W starej kopalni (z Krakowa). 12.45 Mechanizacja rolnictwa — Mechanizacja nawożenia nawozami mineralnymi — cz. I (z Poznania). 13.30 Mechanizacja rolnictwa — Mechanizacja nawożenia nawozami mineralnymi cz. II (z Poznania). 15.20 Politechnika TV: Chemia — rok I. — Termochemia i fotochemia (z Katowic). 15.55 Politechnika TV: Chemia — rok I — Elektrochemia (z Katowic). 16.30 Dziennik TV (W). 16.40 Dla młodych widzów: Ekran z bratkiem. W programie m. in. film z serii: „Przygody sir Lancelota" (W). 17.45 Dla młodych widzów: Zrób to sam — przed kamerami Adam Słodowy (W). 18.00 „Zdrowie wszystkich" (W). 18.25 „Muzyka krajów nadbałtyckich" (ze Szczecina). 18.55 Przypominamy, radzimy... (W). 19.00 Wiadomości dnia (Ł). 19.20 Dobranoc — Bolek i Lolek (W). 19.30 Dziennik (W). 20.05 Teatr Kobra: Francis Durbridge — „Melissa" (odc. III) (W). Po teatrze ok.: 21.15 Lina — reportaż (W). 21.40 Przegląd muzyczny (W). 22.10 Lektury współczesne (W). 22.20 Dziennik (W). 22.40 Politechnika TV: Chemia — rok I (powt. z Katowic). 23.15 Politechnika TV: Chemia — rok I (powt. z Katowic).


UWAGA: UWAGA:

UPOMINKI ŚWIĄTECZNO-NOWOROCZNE „KUKUŁECZKI"

W grze 714 na 27 grudnia 1970 roku wylosowana zostanie czterocyfrowa końcówka banderoli, której posiadacze otrzymają upominki świąteczne w postaci

MOTOCYKLI

W losowaniu tym brane będą pod uwagę wyłącznie kupony PIĘCIOZAKŁADOWE

GŁÓWNA WYGRANA PIENIĘŻNA — 500.000 ZŁOTYCH

UWAGA: w przyszłym tygodniu punkty odbioru zakończą przyjmowanie kuponów do gry:

— NA TERENIE WOJ. ŁÓDZKIEGO WE WTOREK DNIA 22 BM.

— NA TERENIE M. ŁODZI W ŚRODĘ DNIA 23 BM.


W dniu 14. XII. 1970 r. zmarł kochany Mąż, Ojciec i Dziadziuś, przeżywszy lat 62

Ś. † P.

**LEON PERNAK**

Wyprowadzenie zwłok nastąpi w czwartek dnia 17. XII. br. o godz. 13 z kaplicy cmentarza rzym. kat. na Radogoszczu, o czym zawiadamia pogrążona w głębokim żalu

RODZINA

Dnia 15 grudnia 1970 roku po długich i ciężkich cierpieniach zmarła opatrzona św. sakramentami nasza najdroższa Matka

Ś. † P.

**BRONISŁAWA STYCZEŃ**

z domu Rzeźnik

Msza św. żałobna odbędzie się 18. XII. br. o godz. 14.30 w kościele św. Kazimierza na Widzewie, po czym nastąpi wyprowadzenie zwłok na cmentarz św. Anny na Zarzewie. O smutnych tych obrzędach zawiadamiamy pogrążeni w głębokim smutku

CÓRKA I SYN


Kosmetyki zawsze miłym upominkiem!

GWIAZDKOWE ZESTAWY KOSMETYKÓW

PREMIOWANE nagrodami rzeczowymi

KUPUJEMY DO DNIA 24 GRUDNIA BR.

w sklepach MHD Art. Chemicznymi i Gosp. Domowego zaopatrywanych przez WPH „ARGED".

★ PAWILON HANDLOWY — ul. Dąbrowskiego 50

★ DG „MAGDA" — ul. Piotrkowska 30/32

— oraz w sklepach przy ul. ul. Kopernika 26, Cieszkowskiego 4, Zielonej 42, Tuwima 15 i Piotrkowskiej 148.

**Już z daleka widać było, że betonowy pas startowy na lotnisku aeroklubowym na Lublinku przecina sznureczek świateł. Lampy akumulatorowe wytyczały pole startów i lądowań, a wykreślona światełkami duża litera „T" wskazywała kierunek...**

**Szedłem w tamtą stronę mając podmuchy ciepłego wiatru z prawej strony. Resztki błękitu wieczornego nieba szybko zasnuwały ciemne, wysokie obłoki. Wiała „fala", umożliwiająca na szybowcach zdobywanie diamentów do odznaki, za uzyskiwanie maksymalnych wznoszeń, albo „przewyższeń" ponad poziom, na którym nastąpiło odłączenie szybowca od holującego samolotu...**

**— Żeby tak wytrzymało do jutra... — powtarzał co chwila inż. Wojciech Matz, junior, doskonały pilot Aeroklubu Łódzkiego, syn seniora sportów lotniczych w naszym mieście. — Jutro polecielibyśmy do Jeżowa i może wreszcie zrobiłbym to przewyższenie. Paweł (Spotowski) niedawno trafił na falę i wywindował się na 8 tys. metrów, a mnie ciągle brakuje tego jednego diamentu do odznaki... (Następnego dnia, w niedzielę, od samego rana niemiłosiernie lał deszcz).**

Księżyc wychodzący co chwila zza chmur wyłuskiwał z mroków nocy wielkie czarne pudło samochodu, w którym inż. Andrzej Lewandowski — p.o. szefa wyszkolenia AL, kierował nocnymi lotami. „Lądować zezwalam..." — mówił do mikrofonu. „Jesteś za wysoko... Czemu robisz taki duży krąg? Rób mniejszy... Rób mniejszy... Tak dobrze... Lądowanie o.k.!... Startować zezwalam... CKG, start!..."

I znowu między sznureczkami świateł nabierał szybkości, prychając błękitnymi płomykami z rur wydechowych, wysłużony PZL „Gawron" SP-CKG, pilotowany przez Jerzego Orłowskiego. Warkot silnika wzmagał się. Przez chwilę w ciemnościach widać było kołyszące się na skrzydłach czerwone i zielone światła pozycyjne, które powoli wznosiły się wraz ze startującą maszyną.

Po jedenastu kręgach wykonanych przez pilota nad Rudą Pabianicką, Rondem Titowa, Placem Niepodległości, Piotrkowską, Placem Wolności, Retkinią i po lądowaniu na Lublinku, wasz reporter gramoli się w niewygodnym płaszczu do kabiny. Obok pilota zajmuje miejsce Wojciech Matz jr. Na tablicy mdłym światłem jarzą się przyrządy. Patrzę w prawo: zupełna ciemność, nawet ziemi nie widać. Pilot zwiększa obroty silnika, „dodaje gazu". „Gawron" przez chwilę podskakuje na nierównościach, aż wreszcie wstrząsy ustają — koła oderwały się od ziemi. Znów, jak zwykle, ogarnia mnie cudowne uczucie lekkości. Nadal wokół panuje ciemność. Patrzę w dół i widzę długi sznureczek świateł. Poznaję dużą, jasną plamę poprzecinaną wzdłuż ciemnymi pasami... — to tkalnia ZPB im. Armii Ludowej przy ul. Pabianickiej. Skręt i samolot pchany bocznym wiatrem, który tu na 300 m wieje niczym halny, już za chwilę mija z boku Rondo Titowa jaśniejące błękitnym światłem rtęciówek. Rondo jest o wiele jaśniejsze od morza żółtawych światełek zapalonych w oknach domów i na ulicach Nowego Rokicia i Kuraka...

Znów pusty plac dobrze oświetlony. Po kolei zapalają się zielone litery: „U—N—I—W—E—R—S—A—L". Niemal tuż obok maleńki szary kopczyk ze sznureczkami żółtych światełek: Cyrk! Lecimy nad Piotrkowską ciągle wznosząc się w górę. Szybkość znaczna, bo teraz wiatr popycha samolot. Potem skręt w prawo i za chwilę widzimy w dole jaskrawo oświetlone pasmo nowej trasy na ul. Kopcińskiego, jasną plamę skrzyżowania z ul. Armii Czerwonej i tonący w światłach nowy wiadukt. Widać wyraźnie ciemną plamę willi w ogrodzie przy ul. Narutowicza 95, a wokół dosłownie morze świateł. Co chwila jak błyskawice biją w niebo błękitne rozbłyski. Co to jest? Burza?! Robi się trochę nieprzyjemnie. Ale silnik pracuje równiuteńko, samolot na ciemnym niebie sunie jak „po maśle"... I nagle olśnienie! — To iskrzą pantografy tramwajów...

Krążymy kilkadziesiąt minut nad miastem, czyli w tzw. strefie. Z wysokości ok. 400 m wygląda ono teraz jak duża garść diamentów rozrzucona ręką olbrzyma. Nad nami ciemność, bo chmury znów zasłoniły księżyc. Po zwrocie nad Placem Wolności pod wiatr, samolot posuwa się do przodu bardzo powoli — zdaje się wisieć pod granatową czernią i nad iskrzącym się morzem świateł.

Jeszcze kilka zwrotów i znów widać głęboko w dole na czarnym tle rząd lampek i świecące „T". Samolot pilotowany przez Jerzego Orłowskiego, któremu te nocne loty potrzebne są dla zachowania I klasy pilota sportowego, zniża się w tę ciemność i za chwilę łagodnie przyziemia. Nocny lot skończony... Nocny lot nad Łodzią, która — jak twierdzą „oblatani" w ciemnościach piloci — jest podobno miastem najpiękniejszym właśnie wtedy, gdy się je ogląda z góry i po zmroku...

JÓZEF POTĘGA

# Kto komu przeszkadza?...

**W ostatnich tygodniach jestem często uczestnikiem dyskusji na temat pożyteczności i... szkodliwości doustnej pigułki antykoncepcyjnej. Rzecz charakterystyczna, że spory owe mają za przedmiot i cel nagany — artykuły w prasie, traktujące dwojako temat. Z jednych płynie wyraźny wniosek, który można sformułować mniej więcej tak: „kobieto, niech cię wszystkie bogi strzegą od używania pigułki, bo kto wie, jakie skutki zdrowotne poniesiesz ty i twoje potomstwo". Inne propagują używanie pigułek jako SPRAWDZONYCH, SKUTECZNYCH I NIESZKODLIWYCH ŚRODKÓW, zapobiegających niepożądanej ciąży.**

**Rzecz znamienna, że dyskutujący na ten temat lekarze — rzecznicy stosowania pigułek na gruncie przekonania (sprawdzonego) o ich wartości — zgłaszają pretensje do prasy o zamieszczanie takich artykułów które kwestionują lub wręcz dezaprobują używanie pigułek. A ARTYKUŁY TE SĄ WŁAŚNIE REDAGOWANE PRZEZ... LEKARZY.**

**Jak dalece owe artykuły są przekonywające, świadczą głosy w dyskusji kilku lekarzy zgromadzonych niedawno na zebraniu Towarzystwa Planowania Rodziny. Otóż żona jednego z nich — także lekarka — po przeczytaniu artykułu w popularnym tygodniku kobiecym przestała używać pigułki, bowiem zaczęła odczuwać wszelkie dolegliwości, jakie autor owego artykułu przewidywał. Przedtem, w trakcie długiego stosowania, nic podobnego się nie działo.**

**Rzecznicy pigułek — lekarze praktycy, specjaliści ginekologdzy i położnicy, a także lekarze ogólni stawiają wniosek, żeby prasa nie przeszkadzała działalności antykoncepcyjnej, występując przeciwko środkowi, który na całym świecie uznany został za wartościowy i coraz powszechniej stosowany.**

**Wniosek może i słuszny, ale co ma wiedzieć redaktor godzący się na zamieszczenie takiego artykułu o wartości środka, który jest tematem artykułu? Wierzy specjaliście. Nie można więc stawiać sporu na płaszczyźnie: lekarze — prasa. Nie będzie można wyeliminować kontrowersji drogą publikacji artykułu dr X — propagatora pigułki — w jednym piśmie, bo w drugim może się ukazać artykuł dr Y — przeciwko pigułce. NIECH ŚWIAT LEKARSKI ROZSTRZYGNIE NA ODPOWIEDNIM SZCZEBLU MERITUM SPORU, A WŁAŚCIWYM SZCZEBLEM BĘDZIE CHYBA POLSKIE TOWARZYSTWO LEKARSKIE CZY INNA ORGANIZACJA NAUKOWA. TAM JEST WŁAŚCIWE FORUM DYSKUSJI I USTALANIA POGLĄDÓW NA GRUNCIE DOKUMENTACJI, DOŚWIADCZEŃ WŁASNYCH, KLINICZNYCH, ŚWIATOWYCH.**

**NIECH TAM WYŁONI SIĘ RACJA I SPOSÓB PRZEKAZYWANIA JEJ OPINII SPOŁECZNEJ, ZWŁASZCZA KOBIECEJ. Jedna racja, jedna instrukcja, jednoznaczna opinia, bez niedomówień i powątpiewań. Dowolność poglądów jest tolerowana, ale jeżeli drogą publikacji prasowych, adresowane do określonych odbiorców, ścierają się one ze sobą lub pozostają w zdecydowanym konflikcie — wywołują zamieszanie, niepewność i niepokoje. Takie tendencje są społecznie niewskazane, a w praktyce codziennej przynoszą szkody miast pożytku.**

**Z. TARNOWSKA**

## POGODA

Zachmurzenie duże z możliwością opadów śniegu lub deszczu ze śniegiem. Temperatura minimalna około 0 st., maksymalna około plus 2 st. C. Wiatry słabe lub umiarkowane, zachodnie.

Słońce dziś zajdzie o godz. 15.30, a jutro wzejdzie o 7.46.

Imieniny obchodzą Olimpia i Florian.

# od do czytelników

# Niepełnoprawni opiekunowie dzieci

Każdy kadrowiec może wyliczyć ich na palcach jednej ręki. Liczba ojców korzystających ze zwolnień na opiekę nad chorym dzieckiem jest bowiem w dalszym ciągu znikoma. Czyżby wydany 3 lata temu przepis „uprawniający" ojców do opieki nad własnym potomstwem nie chwycił? A jeśli tak, to dlaczego?

Może dlatego, że nawyki i sposoby myślenia zmieniają się wolniej niż przepisy. A może, jak to sygnalizowaliśmy 2 lata temu, pracodawcy nadal utrudniają ojcom korzystanie ze zwolnień.

Otóż nie. Dziś po upływie 3 lat od chwili wejścia w życie przepisu zezwalającego lekarzom na wystawianie zwolnień nie tylko matkom, ale i ojcom, obie te przyczyny przestały odgrywać istotną rolę.

Przyczyna leży gdzie indziej. W nadmiernej asekuracji autorów przepisu, którzy decyzję kto ma podjąć się opieki nad chorym dzieckiem pozostawili nie rodzicom — najlepiej orientującym się w sytuacji, lecz zakładowi pracy matki, który na wyczucie musi ustalić, czyja nieobecność w danej chwili przyniesie mniej strat. Własnej pracownicy czy jej męża.

Jak wygląda to w praktyce. Pracownica mająca do wykonania jakieś ważne zadanie najpierw przekonuje męża, że tym razem on powinien podjąć wszystkie trudy związane z opieką, potem pędzi do swego zakładu po zaświadczenie, stwierdzające jej niezbędność w pracy. Zanosi je na rejon, który dopiero na tej podstawie wydaje zwolnienie dla jej męża, odnosi zwolnienie do jego zakładu i dopiero pod koniec dnia roboczego rozpoczyna swoją „niezbędną i ważną pracę".

Ale bywają i mniej proste warianty i sytuacje. Powstają one wtedy, gdy matka jest nieobecna i ponadto pracuje w innej miejscowości. O takiej właśnie drodze przez mękę do zwolnienia donosi ob. Z. W., mieszkaniec jednej z podłódzkich miejscowości, dodając, że teraz zupełnie nie dziwi się, iż opieka nad chorym dzieckiem stanowi wyłączność matek i ojcowie unikają jej jak ognia.

Posłuchajmy: „W czasie podróży służbowej żony zachorował syn i chcąc nie chcąc musiałem uzyskać dla siebie zwolnienie z pracy. Najpierw odstałem swoje w kolejce do rejestracji, następnie 2 godziny przesiedziałem w poczekalni lekarskiej. Lekarz uwierzył na słowo w moje racje i obiecał dać zwolnienie, ale wydanie go uzależnił od dostarczenia przepisowego zaświadczenia z miejsca pracy żony. Obiecałem przynieść je nazajutrz, a sam udałem się do apteki po lekarstwa, a potem na pocztę zadzwonić do swego kierownika, aby powiadomić go o przyczynie mojej nieobecności. Kierownik nie miał nic przeciwko mojej nieobecności, ale przypomniał mi o obowiązku terminowego złożenia druku L-4. Uprosiłem więc sąsiadkę, aby zajęła się dzieckiem i rano pojechałem do Łodzi, bo żona tam pracuje. Zaopatrzyłem się w niezbędny papierek, zaniosłem do poradni, wymieniłem na druk L-4, odniosłem go do zakładu i bardziej zmęczony niż po całodziennej pracy, poszedłem do domu zająć się wreszcie chorym synem".

Zalew papierków i zaświadczeń dawno już został w wielu dziedzinach zahamowany i w niezbędnych przypadkach zastąpiony pisemnym oświadczeniem strony zainteresowanej. W tej dziedzinie jednak nikomu niepotrzebne formalności nadal święca triumfy, przesłaniając wartość przepisu, który miał uwzględniać zmiany zaszłe we współczesnej rodzinie, a zwłaszcza fakt pełnienia przez kobiety prac równie ważnych i odpowiedzialnych.

Już po napisaniu niniejszych uwag dowiedzieliśmy się, że zbiorem zaświadczeń i pomnażaniem akt musza zajmować się nie tylko lekarze. Okazuje się, że niektórzy, na szczęście bardzo nieliczni kadrowcy, choć nikt i nic ich do tego nie zobowiązuje i nie zachęca — żądają od swych pracowników oprócz druku L-4, zaświadczenia z miejsca pracy żony, lub wprost zwracają się po nie do tej poradni lekarskiej, która wydała zwolnienie ich pracownikowi.

Trudno doprawdy być pełnoprawnym opiekunem swego dziecka.

H.

# Internat i płatna praktyka

Starszy syn chce w przyszłym roku szkolnym ubiegać się o przyjęcie do zasadniczej szkoły budowlanej dla pracujących. Przed wyrażeniem zgody na jego plany chcę jednak dowiedzieć się, czy w tej szkole są stypendia dla niezamożnej młodzieży i internat, bo codzienne dojazdy do Łodzi ze względu na znaczną odległość odpadają.

I ostatnie pytanie — w jakich kierunkach kształci szkoła budowlana? Czy tylko w murarskim?

Zofia L.

**ODPOWIADAMY:** szkoła budowlana kształci młodzież w kilku kierunkach. W dwa lata można w niej zdobyć zawód murarza, cieśli, montera wewnętrznych instalacji budowlanych, instalacji wentylacyjno-klimatycznych lub konstrukcji żelbetowych; w ciągu 3 lat mechanika maszyn budowlanych.

Uczniowie od pierwszego roku nauki mają płatne praktyki, które na kierunkach 2-letnich już w pierwszym roku nauki wynoszą 420 złotych miesięcznie, a na 3-letnich — 150 zł.

Internat jest bezpłatny, ale koszty wyżywienia w internacie uczniowie są zobowiązani pokryć ze środków własnych.

Dzienny koszt pełnego wyżywienia w internacie wynosi 18 złotych.

Uczniowie, których rodzice znajdują się w trudnej sytuacji materialnej, mogą wystąpić o przyznanie bezzwrotnego zasiłku na uzupełnienie dopłaty do wyżywienia w stołówce.

Wysokość zasiłków jest różna i wynosi od 30 do 900 złotych na kwartał. Ale jeżeli uczeń, któremu przyznano zasiłek, zaniedbuje się w nauce, dopuszcza wykroczeń dyscyplinarnych lub opuszcza bez usprawiedliwienia zajęcia szkolne, zasiłek na wniosek rady zakładowej może mu być przejściowo lub na stałe wstrzymany.

# NTU 303-04 odpowiada

**w godz. 10 - 11**

*oprócz sobót*

### WŁASNY ZAKŁAD

**E. L.: Po zwolnieniu z pracy w ciągu 3 miesięcy otworzyłem zakład rzemieślniczy, który prowadziłem sam przez 2 lata, będąc członkiem spółdzielni wielobranżowej i cechu. W ub. roku zlikwidowałem zakład i powróciłem do pracy. Czy przy ustalaniu wymiaru urlopu wypoczynkowego pracodawca powinien wziąć pod uwagę moje dotychczasowe zatrudnienie?**

**RED.:** Prowadzenie zakładu rzemieślniczego nawet w ramach spółdzielni wielobranżowej nie jest jednoznaczne z pracą najemną. Obecny pracodawca nie ma więc podstaw aby wliczyć Panu do podstawy wymiaru urlopu okres, w którym prowadził Pan własny zakład, ani okresu poprzedzającego otwarcie. Zaliczenie poprzednich lat pracy mogłoby mieć miejsce tylko wtedy, gdyby przerwa między jednym zatrudnieniem a drugim trwała krócej niż 3 miesiące.

### PRZY SKŁADANIU WNIOSKU

**U. P.: Postanowiłam skończyć swą działalność zawodową w tym miesiącu, w którym ukończę 60 lat i nie czekać na przyznanie emerytury. Wniosek o emeryturę chcę jednak złożyć już teraz na miesiąc przed osiągnięciem wieku emerytalnego, ale z zastrzeżeniem, aby emeryturę obliczono mi z ostatniego roku zatrudnienia, co wiązałoby się z późniejszym złożeniem zaświadczenia z ostatniego miesiąca mej pracy.**

**RED.: Wprawdzie podstawę wymiaru renty stanowi zarobek z ostatnich 12 miesięcy przed złożeniem wniosku lub dowolnie wybranych 2 kolejnych lat, ale przepisy zezwalają i na obliczenie emerytury z zarobków późniejszych. Ubiegający się o emeryturę musi to jednak zastrzec wyraźnie przy składaniu wniosku.**

# ERLE STANLEY GARDNER — Siostrzenica lunatyka

(tłum. z ang. R. Dzierżko)

### STRESZCZENIE

**Znakomitego adwokata Perry'ego Masona odwiedziła w jego gabinecie panna Edna Hammer. Oświadczyła ona, że niepokoi ją lunatyzm jej wuja, u którego mieszka, pana Piotra Kent. Żona jego oskarżyła go nawet że chciał zamordować ją nożem kuchennym. Małżeństwo rozeszło się wtedy, lecz pan Kent w dalszym ciągu zdradza objawy „choroby lunatycznej", spacerując we śnie.**

* * *

— Drzwi nie były zamknięte na klucz, gdy pani weszła?

— No właśnie! Nie, nie były zamknięte. Zastanawiam się nad tym, lecz musiały być nie zamknięte, skoro od razu weszłam. Wiedziałam, że brał w tym czasie prysznic.

— Proszę mówić dalej od tego miejsca — polecił Mason.

— Wujek ma zamiar zobaczyć się z panem.

— Pani tak zadecydowała?

— Tak. Najpierw chciałam, żeby pan poddał go leczeniu, ale tak by nic o tym nie wiedział. Potem, w dniu dzisiejszym, podczas lunchu, zdecydowałam, że powinnam zasięgnąć pańskiej rady. Przyjdzie do pana dziś po południu. Otóż, on chce się ożenić i...

— Chce się ożenić?!

— Tak, z pielęgniarką o nazwisku Lucille Mays. Lubię ją. Zna się na uspokajaniach chorych nerwowo.

— Ile ona ma lat?

— Trzydzieści cztery lub pięć.

— Skąd pani wie, że nie będzie tym następnym łotrem alimentacyjnym?

— Ponieważ tak długo nie wyjdzie za wujka Piotrusia, aż podpisze porozumienie, na mocy którego zrzeknie się wszelkich praw do alimentów i opłat adwokatów, jak również wszelkich praw do dziedziczenia jego majątku. Twierdzi, że jeśli wujek chce sporządzić testament i coś w nim dla niej zapisać, to tylko jakąś dowolną sumę pieniędzy i to by było wszystko.

— Taka umowa mogłaby być sprzeczna z obowiązującymi zasadami społecznymi — rzekł z wolna Mason. — Mogą najpierw zawrzeć związek małżeński, a potem dopiero sporządzić umowę własnościową. Sądzi pani, że ona nie zmieniłaby się po ślubie?

— Na pewno nie. Może pan polegać na niej. Ona jest wspaniała. Posiada trochę swoich własnych oszczędności, wystarczających na jej utrzymanie. Mówi, że jeśli coś się wydarzy i będzie zmuszona do rozejścia się z wujkiem Piotrusiem, to wróci do swych obecnych warunków.

— W takim razie, dlaczego pani wujek nie żeni się z nią?... A, jeżeli on zdaje sobie sprawę z tego, jakiego typu jest to kobieta i stworzy jej wszelkie szanse?

Edna Hammer uśmiechnęła się.

— Wujek ma zamiar obdarzyć ją jakąś posiadłością, gdy tylko zostanie podpisana odpowiednia umowa. Tymczasem pozwala jej myśleć, że podpisując umowę zrzeka się ona swoich praw, zgodnie zresztą z jej życzeniem.

— Co go więc wstrzymuje? Dlaczego się z nią nie żeni?

— No cóż — powiedziała, kręcąc się niespokojnie pod wpływem jego przenikliwego spojrzenia — Doris mu nie pozwoli.

— Dlaczego nie?

— Jest zdecydowana przysporzyć wielu kłopotów. Rozwód nie jest jeszcze przeprowadzony i Doris zamierza rościć pretensje o to, że wujek Piotruś okłamał ją co do wielkości swego majątku i odnośnie wielu innych rzeczy. Ma zamiar również oświadczyć, że wujek jest obłąkany, że ma predyspozycje do popełnienia morderstwa i że może kogoś zabić, jeżeli nie zostanie umieszczony w sanatorium. Zależy jej na tym, by został wyznaczony opiekun jego posiadłości.

— I tym właśnie najbardziej przejmuje się obecnie pani wujek?

— Nie tylko tym. Ma jeszcze inne kłopoty. Sam panu o nich opowie. Chciałabym mieć pańskie zapewnienie, że pan stwierdzi, czy może mu pomóc opieka lekarska i...

Natarczywie zadzwonił telefon. Della Street podniosła słuchawkę, chwilę słuchała, potem zasłoniła ręką mikrofon i powiedziała:

— On jest już w biurze.

— Masz na myśli wujka tej pani?

— Tak. Piotra B. Kenta.

Edna Hammer skoczyła na równe nogi.

— On nie powinien wiedzieć, że tu byłam. Jeżeli kiedykolwiek spotka się pan ze mną, proszę udać, że pan mnie nigdy przedtem nie widział.

— Proszę siadać — rzekł Mason. — Wujek może poczekać. Pani zechce...

— Nie, nie! On nie będzie czekał. Pan go nie zna. Pan się przekona.

— Chwileczkę! — zawołał Mason. — Czy jest ktoś w domu, kogo wujek mógłby zamordować?

(5) (Dalszy ciąg nastąpi)

Redaguje kolegium. Redakcja (i wydawnictwo) — Łódź, Piotrkowska 96. Adres pocztowy: „DŁ", Łódź 1, skrytka nr 89. Telefony: centrala 293-00 łączy ze wszystkimi działami. Redaktor naczelny 325-64. Z-ca redaktora naczelnego 307-26. Sekretarz odpowiedzialny. II sekretarz 204-75. Działy: miejski 3.1-10. 337-47, sportowy 208-95, ekonomiczny 223-05, 228-32, wojewódzki 341-10, dział społeczny 621-60 dział listów i interwencji 303-04 (rękopisów nie zamówionych red. nie zwraca), kulturalny 223-05, „Panorama" i fotoreporterzy 378-97. Dział Ogłoszeń 311-50. (Za treść ogłoszeń redakcja nie odpowiada) Redakcja nocna 395-57, 395-59. Wydaje Łódzkie Wydawnictwo Prasowe RSW „Prasa". Kolportaż i prenumerata: Przeds. Upowsz. Prasy i Książki „Ruch" — Łódź, Kopernika 53, centrala 281-20. Cena prenumeraty: rocznie 156 zł półrocznie 78 zł, kwartalnie 39 zł. Zgłoszenia prenumeraty przyjmują urzędy pocztowe i oddziały terenowe „Ruchu". Egzemplarze archiwalne „Dziennika" są do nabycia w sklepie „Ruchu", Łódź, Piotrkowska 95. Wszelkich informacji o warunkach prenumeraty udzielają wszystkie placówki „Ruchu" i poczty.



Skład i druk: Prasowe Zakłady Graficzne RSW „Prasa", Łódź, ul. Żwirki 17. Papier druk. mat. 50 g. H-12